

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dzień dobry państwu. Przede wszystkim życzę państwu pomyślności wszelkiej w Nowym Roku. To jest nasze pierwsze noworoczne spotkanie. I będziemy pod koniec roku sprawdzać, czy zaklęcie, które zostało tutaj wygłoszone w starym roku, czyli żeby najgorszy dzień w 2017 był lepszy od najlepszego w 2016, żeby to się sprawdziło, przeegzaminujemy państwa i teraz tylko poprosimy o zrobienie bilansu, który dzień w 2016 roku był dla państwa nie najlepszy. Cieszę się, że państwa widzę, że widzę interdyscyplinarny charakter naszej publiki. Widzimy socjologów, filozofów i ekonomistów oczywiście. Zapowiada się ciekawa dyskusja, ale bez względu na ciekowość dyskusji chciałabym, żeby nasza teoretyczna zasada, że spotkania nie powinny trwać więcej, jak półtorej godziny, została, może nie tak z dokładnością aptekarską, ale z jakąś tam w przybliżeniu, żebyśmy się tego trzymali, bo z naszych doświadczeń wynika, że jak przedłuża się spotkanie to mamy potem problemy z frekwencją. Bardzo serdecznie witam naszych wspaniałych uczestników panelu i chciałam od razu podziękować za to, że przy panów zapracowaniu, panowie znaleźli czas, żeby włączyć się do tej dyskusji. Uważam, że jest to jedna z [...] kwestii w tej chwili do refleksji i do przedyskutowania. Ja chciałam od razu na początku panom podziękować, wręczyć od nas prezenty i zacznę od pana Hardta. Wręczamy Noblistę, Shillera "Finanse a dobrobyt społeczny". Bardzo proszę. Także bardzo dziękuję i mam nadzieję, że to się przełoży na dobrobyt społeczny i teraz panu profesorowi Wilkinowi wręczam naszą książkę, która jeszcze farbą pachnie, bo to jest z serii "Nobliści z ekonomii". Na pewno jej nie ma.

Prof. Jerzy Wilkin: Nie mam.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bo to jest Tirole'a i innych, proszę bardzo. Mam nadzieję, że się przyda. Proszę bardzo.

Prof. Jerzy Wilkin: Dziękuję.

Prof. Elżbieta Mączyńska: A panu, jako filozofowi, panie doktorze, chciałam wręczyć tę książkę o dobrach publicznych pana profesora Kleera i z podziękowaniem od nas. Proszę [...].

Ach, dziękuję.

Prof. Elżbieta Mączyńska: No tak, to noblista. Mogą się zgadzać lub nie zgadzać, ale przeczytać powinni, więc jest nasze wydawnictwo do dyspozycji. Dobrze i proszę państwa, mamy temat,

który tutaj na naszym polu PTE jest nieobcy, ponieważ pan Łukasz Hardt został swego czasu, to było 2 lata temu chyba, nagrodzony nagrodą im. Prof. Edwarda Lipińskiego właśnie za tego typu rozważania na ten temat. To były rozważania w innej książce, o której pan Hardt może jeszcze powie, a mają państwo relacje z tego wystąpienia w jednym z biuletynów i też w wersji elektronicznej, więc zachęcam do lektury. Pewne wątki na pewno dzisiaj się powtórzą, tamte wystąpienia były fascynujące, nagroda Lipińskiego rzeczywiście jest nagrodą bardzo ważną i prestiżową. Ja bym prosiła, żeby naszą debatę rozpoczął pan profesor Hardt. Potem pan profesor Wilkin i na zakończenie pan doktor Krzysztof Nowak-Posadzy.

Dr Krzysztof Nowak-Posadzy: (aut.) Prezentowany dzisiaj numer tematyczny czasopisma „Studia Metodologiczne” wydawany jest w dwóch wersjach: oprócz wersji papierowej w najbliższym czasie ukaże się jeszcze wersja elektroniczna. W imieniu Redakcji czasopisma zachęcam Państwa do odwiedzenia strony internetowej czasopisma „Studia Metodologiczne”. Każdy dostępny tam artykuł będzie można sobie swobodnie przeglądać i ściągać.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję. Proszę państwa, jeszcze jedno. Jestem zobowiązana uprzedzić państwa, że nasza debata jest online, czyli pozdrawiamy cały świat i kłaniamy się nisko tym, którzy nas słuchają, a wiem, że tacy są i bardzo dziękujemy internautom za zainteresowanie i teraz, jeżeli państwo chcieliby się wypowiedzieć to prosiłabym o przedstawianie się i ewentualnie afiliację, nawet, jak ktoś jest bardzo znany, bo chodzi o stenogram. Pani stenografistka musi znać, wiedzieć, jak to zapisać.

Prof. Łukasz Hardt: Bardzo dziękuję. Zacznę na stojąco. Dziękuję za zaproszenie w imieniu własnym, ale też osób, które ze mną tutaj będą dzisiaj uczestniczyć, będą ze mną dyskutowały, ale skoro pani profesor zaczęła od wręczenia prezentu no to ja też muszę się odwdziżyć pani profesor i chciałbym pani profesor wręczyć egzemplarz naszej książki, która jakoś spowodowała to dzisiejsze spotkanie.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję.

Prof. Łukasz Hardt: [...] internautów, książkę wydało wydawnictwo [...]. [...] jest krótki film o książce. Krótki film z promocji tej książki, gdzie również o książce kilka miłych słów powiedział profesor Wilkin, czy też profesor [...], który jest powszechnie uważany za jednego z najwybitniejszych współczesnych nie tylko filozofów, ale [...] nauki. Tak, więc zachęcam

państwa do zajrzenia na stronę internetową. Nie przedłużając, jeszcze raz dziękuję za zaproszenie i o tej książce powiem więcej dlatego, że [...] mojego wystąpienia. Na początku chciałbym wprowadzić państwa w tą dzisiejszą tematykę, w ten temat o potrzebie filozofii i ekonomii. Dlaczego filozofia w ekonomii jest potrzebna? I później przejdę do opowiedzenia o książce, a później te wątki będą kontynuowane przez pana profesora Wilkina i przez doktora Krzysztofa Nowaka-Posadzego. Dobrze, filozofia w ekonomii. Czym jest filozofia w ekonomii? Tak najkrócej, filozofia w ekonomii jest próbą spojrzenia z zewnątrz na teorię ekonomii, próbą spojrzenia oczyma filozofa nauki na teorię ekonomii. Mówiąc jeszcze inaczej, ja będę chciał przedstawić państwu pewne studium przypadku, gdzie wydaje mi się, że ta struktura filozofii i ekonomii może być bardzo inspirująca. Tak parafrazując znane powiedzenie, czy taką tezę będę chciał państwu zaprezentować i być może poddać ją dyskusji, że filozofia ekonomii jest kontynuacją ekonomii, ale innymi środkami i jest czymś bardzo inspirującym i też użyję specjalnie tego słowa, które [...] jeszcze użytecznym również dla ekonomisty, również dla empirycznego ekonomisty. Filozofia ekonomii szerzej to jest część filozofii nauk społecznych. To też pewna krytyczna refleksja nad teorią ekonomii. Proszę zobaczyć, że często, jako praktykujący ekonomiści dyskutujemy mówiąc: "Tamtą jest lepsza od innej teorii. W tej teorii dokonał się postęp, a tamta teoria odchodzi w zapomnienie", tak? Próbuje porównywać teorie, oceniać teorie, analizować relacje modelu do rzeczywistości. Proszę zobaczyć, cała dyskusja ostatej teorii ekonomii po tym ostatnim wielkim kryzysie gospodarczym. Wielu zarzuca ekonomii kryzys. Także w tej nauce być może ma miejsce kryzys nie tylko w gospodarce, ale również [...] gospodarkę i teza znowu, jaką tutaj stawiam, ale to już myślę, że moi, osoby, które będą mówiły potem będą stawiały, jest taka, że językiem adekwatnym do mówienia o teorii jakiegokolwiek, może być jakiegokolwiek filozofii, biologii, czy chemii, to nie ma znaczenia, językiem adekwatnym jest filozofia nauki. Znaczący filozofowie nauki zajmują się porównywaniem teorii pod względem właśnie badania relacji pomiędzy modelem a teorią, teorią a rzeczywistością. Zajmują się też [...]. Tym wszystkim zajmuje się filozofia nauki, a w szczególności filozofia ekonomii. Wydaje się, że jest bardzo wartościowa [...] perspektywa, a wreszcie tak sobie myślę to, że jedną z kolejnych tez jest siłą rzeczy [...] te tezy przejawia [...] dyskusje. Filozofia ekonomii, mówiąc nieco kolokwialnie, to też pewna szczepionka przeciwko ekonomicznemu dogmatyzmowi, tak? Przeciwko dogmatyzmowi. Filozofia ekonomii pokazuje, że opis rzeczywistości, już nawet nie tylko filozofia ekonomii, czasami filozofia nauki pokazuje, że opis rzeczywistości jest trudny, że jest problem w relacji

obserwator-świat, jest problem języka, relacji języka do świata, jest problem chociażby obciążenia obserwacji naszymi konetycznymi okularami przez, które my patrzymy na świat, tak? Jest wreszcie problem obciążenia naszych obserwacji świata systemem wartości, który my posiadamy, tak? I o tym wszystkim mówi filozofia nauki, w szczególności filozofia ekonomii. Jeśli ekonomiści uznają, a rzadko znają pracę z zakresu filozofii ekonomii, czy próbują stosować filozofię ekonomii, czy filozofię nauki do ekonomii, to są pewnie prace, ja użyję znowu takiego bardzo uproszczonego wyrażenia, tej trochę takiej starej filozofii nauki. Na przykład Poppera, tak? Falsyfikacjonizm. Też a propos naszego polskiego środowiska to też jest w pewnym sensie naturalne, bo proszę zobaczyć, że właściwie i taką bardziej znaną, czy najbardziej znaną pracą na polskim rynku wydawniczym z filozofii, czy też metodologii ekonomii jest praca Marka Blauga, tak? "Metodologia ekonomii" w tłumaczeniu profesora Czarnego, tak? To jednak jest ta praca, która właśnie prezentuje ten popperowski falsyfikacjonistyczny punkt patrzenia na ekonomię. Dużo się zmieniło, tak? Dużo się zmieniło od tamtego czasu. Ekonomia może być użyteczna dla ekonomistów praktykujących, ekonomistów, którzy zajmują się na przykład prowadzeniem polityki gospodarczej. Ja będę państwu chciał zaproponować taki kazus. On jest takim dużym poziomem ogólności. Muszę natomiast uczynić przy tym kazusie pewne takie formalne zastrzeżenie. Kazus, czyli to studium w przypadku [...] Radzie Polityki Pieniężnej, natomiast wszystko, co będę mówił, będzie na pewnym teoretycznym gruncie i jest taka zasada, że członkowie Rady nie mogą przez 2 dni po posiedzeniu decyzyjnym mówić o polityce pieniężnej, tak zwany, [...]. Posiedzenie się skończyło wczoraj i to wszystko, co będę mówił i jakakolwiek zbieżność tego, co będę mówił z tym, co dzieje się w Polsce jest tylko przypadkowe. Tak, więc muszę [...]. Często w podręczniku spotykamy, raczej w debacie takie zdanie, że obniżenie kosztów pieniądza, na przykład obniżenie struktur rynkowych zawsze prowadzi do wzrostu aktywności inwestycyjnej. To często znajdujemy takie zdanie. To zdanie jest nieprawdziwe i ekonomiści, zajmujący się polityką pieniężną dowodzą, na przykład [...], tak? Który pisze, że w gospodarce, gdzie inwestycje są ograniczone brakiem aktywności, czy brakiem kapitału, obniżenie kosztu kapitału [...] doprowadziło do wzrostu aktywności inwestycyjnej. Natomiast w gospodarce, w której rozwój jest ograniczony i też aktywność inwestycyjna się ogranicza [...] instytucjami, obniżenie kosztów kapitału niekoniecznie będzie musiało powodować zastój inwestycji, tak? [...] mówi o tych gospodarkach saving [...] economy, czyli gospodarki, gdzie wzrost jest ograniczony przez brak [...] kapitału. Tam obniżenie [...] stymuluje raczej inwestycje, upraszczam, ale gospodarki, które są [...], czyli [...]

będziemy mieć stopę poniżej zera, ale gdzie na przykład jest korupcja, mafia, złe regulacje, niewyegzekwowane kontrakty to tam ludzie i tak nie będą chcieli [...], tak? I tutaj mógłbym państwu mówić o pracach dotyczących problemów [...] kosztu pieniądza na inwestycje. No całkowity [...] polityki monetarnej, ale proszę zobaczyć, że ten problem relacji jest niezmienny, czyli poziomu kosztu pieniądza [...] inwestycyjnej możemy spojrzeć oczyma filozofa nauki i na przykład sięgnąć do filozoficznych teorii wyczynowości i zastanowić się, co to znaczy, że zdarzenie "A" jest przyczyną zdarzenia "B". Bowiem wiele filozoficznych teorii przyczynowości, na przykład jedna teoria mówi, tak? Że bo jeśli zdarzenia "A" jest przyczyną zdarzenia "B" to to prawdopodobieństwo warunkowe "A" od "B" będzie większe niż prawdopodobieństwo "A". To znaczy, że jeśli w zdarzeniu "A" będzie towarzyszyło zdarzenie "B" no to i to "B" jest przyczyną "A" to generalnie [...] powinno być większe niż prawdopodobieństwo zdarzenia "A". Takiej, przyczyna zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia swojego skutku, tak? I to jest takie [...] podejście. Proszę zobaczyć, że już [...] podejście do relacji między kosztem pieniądza a inwestycjami, odchodzimy od tej uniwersalnej, dogmatycznej zależności, że koszt pieniądza obniżony [...] inwestycje. Mówimy już tylko w kategoriach prawdopodobieństwa, ale proszę zobaczyć, że możemy dalej czerpać z filozofii nauki i dalej proszę zobaczyć, że są takie dziwne przypadki, w zasadzie mamy też kilku autorów, z naszej książki jest pan Robert Mróz, który napisał świetny rozdział w książce o przyczynowości. Tak, więc to, co mówię jest rozwijane bardzo ciekawie przez pana Roberta w rozdziale o przyczynowości. Proszę zobaczyć, że takie dziwne sytuacje, gdzie zdarzenie "A" może być przyczyną zdarzenia "B", ale zdarzenia "A" jednocześnie obniża prawdopodobieństwo zajścia zdarzenia "B". Dam taki przykład. To jest taki klasyczny przykład z każdej książki do filozofii nauki, tak? Jest pole golfowe. Golfista uderza w piłkę. No zamierza to uderzenie mocno [...] wpadnięcie piłki do dołka, ale po polu golfowym biegają wiewiórki. No i generalnie zgodzimy się, że wiewiórki, które biegają po polu golfowym powinny utrudniać grę w golfa, ale tak się zdarzyło, że wiewiórka popchnęła piłkę i piłka wpadła do dołka, tak? To jest klasyczny przykład tego typu zachowań. Co powie filozof nauki? Filozof nauki powie, że mamy kompletne wydarzenia, tak zwane tokeny i mamy typy wydarzeń, tak? Że na poziomie danego wydarzenia wiewiórka powoduje wpadnięcie piłki do dołka, ale generalnie wiewiórki biegające po polu golfowym to [...] do dołka, tak? Czyli proszę sobie zobaczyć teraz [...], czy ja sięgam do filozofii nauki, filozoficznych teorii przyczynowości i próbuję zainspirować się filozoficznymi teoriami przyczynowości w analizie relacji między kosztem pieniądza a aktywnością inwestycyjną? Mogę iść jeszcze dalej, tak? Mogę na przykład

nawiązać do, [...], tak? Mogę na przykład nawiązać do, nie wiem, do Johna Stuarta Milla, chociażby i powiedzieć, że obniżenie kosztów pieniądza powoduje wystąpienie tendencji, tak? Tendencji do wzrostu aktywności inwestycyjnej, a mogę nawiązać do nowego arystotelizmu i powiedzieć: "W naturze niższego kosztu pieniądza jest bez aktywności inwestycyjnej". Sama siatka pojęciowa metafizyki od razu otwiera się i mogę ją zaczerpnąć, tak? Proszę zobaczyć, co ja robię. Ja inspirowuję się filozofią nauki do moich rozważań z zakresu mechanizmu transmisji polityki pieniężnej, tak? Co ogromna literatura, dotycząca i problemistycznych teorii przyczynowości i tych teorii właśnie opartych chociażby o to [...] konkretne zjawiska, te tokeny i typy. Proszę zobaczyć, jak to jest poznawczo interesujące. Wszyscy, prawda, zajmujemy się, czy zajmowaliśmy pewnym wyjaśnieniem dynamiki transformacji w [...] w Polsce, tak? I zastanawialiśmy się, dlaczego dana instytucja, czy regulacja, czy dana zmiana polityczna w pewnym kontekście przynosi taki rezultat, a w innym kontekście przynosi zupełnie inny rezultat, prawda? Proszę zobaczyć, ta siatka pojęciowa, co ja tutaj proponuję, radzi sobie z tym. Także mamy konkretne przypadki i mamy typy przypadków, tak? I jak tokeny od typów są rozłączne to nie mamy problemu. Trochę oczywiście upraszczam, ale wydaje mi się, że to jest wszystko, że to wszystko jest bardzo ważne, czyli proszę zobaczyć, że ja tu trochę idę w kierunku też takim, iż ekonomia, czy to, że ekonomista, bo ja też historycznie, tak? Ja tak to skończyłem wydział ekonomii, a później zacząłem interesować się i studiować filozofię nauki. Miałem to szczęście. Trochę u boku profesora [...]. Tu mój kolega doktor Krzysztof Nowak-Posadzy pewnie będzie miał inną [...], bo Krzysztof jest filozofem, tak? I jego droga jest, myślę, zupełnie inna. To zdarzenie perspektyw dla państwa będzie interesujące. Wydaje mi się, jestem do tego coraz bardziej przekonany, że studiowanie filozofii nauki przez ekonomistę jest o tyle ważne, że uczy ekonomistę pokory, czyni jego ekonomię ekonomią pokorną, tak? To znaczy, że filozofia nauki pokazuje, jak świat jest złożony, że nie ma ostatecznych wyjaśnień, że nie ma sekcji zjawisk, że, przepraszam filozofów [...] za pewne uproszczenie, ale to pokazuje, a z drugiej strony [...] to też jest optymistyczne, bo filozofia nauki pokazuje, że jednak możemy poznać, prawda? Że my możemy poznać, ale musimy być świadomi pewnych ograniczeń [...]. Dobrze, nie chcę dalej tutaj tego wątku rozwijać. Te kwestie są podniesione, [...] polityki pieniężnej, ale te kwestie są podniesione w książce, którą tutaj dzisiaj dzięki życzliwości pani profesor, poniekąd prezentujemy. Książce, która składa się z kilku części. Książce, którą my traktujemy, jako henna taka. To jest książka [...] pierwszy handbook z filozofii ekonomii w języku polskim. Książka zaczyna się od wprowadzenia, od pewnego wstępu, gdzie również [...],

oczywiście piszemy o relacji pomiędzy filozofią a ekonomią, ale dwustronnie, bo to jest tak i mamy tam bardzo ciekawy tekst pana profesora Kawalca z KUL, gdzie profesor Paweł Kawalec pokazał mi, jak ekonomia wpłynęła na uprawianie filozofii nauki. To jest w tą stronę. Znaczący profesor Kawalec pokazuje, jak ciekawa dla filozofa nauki jest perspektywa ekonomii, tak? To jest ta część wprowadzająca. To znaczy mamy też tam rozdział o historii związku filozofii z ekonomią. To jest [...] sytuacja, że [...], która narodziła się w takim spleceniu z filozofią trochę dzisiaj tak musimy tłumaczyć, dlaczego [...] filozofią. Na szczęście [...] musimy tłumaczyć, bo generalnie te wątki bardzo interesują coraz szerszą grupę odbiorców, ale pokazują w tej książce historii. Później mamy część książki, gdzie piszemy o ekonomii, jak o nauce. Mówimy tam na przykład o modelu homo oeconomicus. Mówimy o realizmie w ekonomii, o konstruktywizmie w ekonomii. Później mamy rozdział o metodologii ekonomii. W tym rozdziale metodologii ekonomii mamy na przykład rozdział o przyczynowości doktora, o którym tutaj wspominałem. Mamy rozdział o modelach w ekonomii. Mamy rozdział o prawach [...], tak? To jest to o czym my zawsze mówimy na wstępie do ekonomii studentom i trochę tak ich zostawiamy z tą koncepcją [...], tak? A wydaje się, że ta koncepcja jest niesamowicie istotna i bardzo ciekawie dyskutowana przez filozofów nauki, którzy mówią, że okej, jest nie tylko [...], to jest [...], prawda? Jeszcze nie powiedziałem państwu innej interpretacji zależności między kosztem pieniądza a aktywnością inwestycyjną. Można powiedzieć, że normalnym jest, że obniżenie stopy procentowej powoduje wzrost aktywności inwestycyjnej, tak? To jest taka metafizyczna koncepcja, że pewne obiekty niosą w sobie coś dla nich normalnego. Przepraszam filozofów za duże uproszczenie. Klasyczny przykład książki do filozofii nauki jest taki, że normalnym jest, że ptak potrafi latać, ale czasami ptak jest chory i nie lata, prawda? To nie znaczy, że na tej podstawie kwestionuje, że normalny, że ptak lata, tak? Inny klasyczny przykład jest taki, że zwykle aspiryna powoduje uśmierzanie bólu głowy. To państwo wiedzą, że sama z siebie aspiryna, głowa boli nadal. To jest taki kolejny ciekawy przykład, czyli mamy [...] ekonomii, ale wreszcie mamy też rozdział o etyce. Mamy tam bardzo ciekawy rozdział na przykład o koncepcji homo oeconomicus morales. Dla niektórych z państwa, myślę, że dla państwa może w większości nie, ale dla ekonomistów takich czysto ortodoksyjnych, neoklasycznych homo oeconomicus morales, człowiek ekonomiczny moralny może być wręcz oksymoronem. No, jak może być człowiek ekonomiczny i moralny razem, nie? Już widzę [...] profesora Dołęgowskiego, który zadedykował chyba rok temu książkę "Przewodnik po moralnym kapitalizmie". Tak, więc te...

Prof. Elżbieta Mączyńska: To diskutowaliśmy.

Prof. Łukasz Hardt: Też była dyskusja nad książką, którą pan profesor zredagował, ale też te wątki są w tym naszym handbooku do filozofii ekonomii. Tak, więc ja kończę i bardzo państwu tą książkę polecam. Wydaje nam się, że ta książka może być dla nas wszystkim, mamy nadzieję, raczej pokornie, mamy nadzieję. Pozostawiamy państwu w ocenie, ale wydaje mi się, że taka, wydaje nam się wszystkim tutaj. Przecież pan profesor Wilkin w tym, co pisze ostatnim, mówi, tak? To, co będzie mówił Krzysztof za chwilę. [...] perspektywa jest najmniej istotna. Ja to dzisiaj państwu prezentowałem w takiej perspektywie, że filozofia ekonomii jest użyteczna, ale kończąc powiem po prostu. Tak też filozofia ekonomii jest czymś, no, co ma wartość [...]. Znacząca refleksja jest potrzebna. Jest czymś fascynującym, tak? Jest czymś fascynującym, co mnie osobiście, myślę, że osoby [...] tą fascynacją dzielą. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo, panie profesorze. Teraz chciałam poprosić pana profesora Wilkina, niedawno była prezentowana książka pana profesora Wilkina, dotycząca kultury i instytucjonalnych rozwiązań. Tamte wątki, o których mówił pan profesor Hardt też są poruszane, ale pan profesor Wilkin, przepraszam, że taki wstęp tutaj uczynię, ale chciałam państwa odesłać też do fascynującego tekstu pana profesora, referatu, który był przygotowany na nasz kongres. Mają państwo materiały kongresowe z IX Kongresu Ekonomistów na naszej stronie internetowej i tam są pokazane problemy, jakie wystąpiły w ekonomii i przekładają się na gospodarkę. Gazeta Wyborcza prezentując jeden tekst, a właściwie prezentując skrót tego tekstu, dała tytuł, nie wiem, czy to jest tytuł pana profesora, czy gazety, ale że ekonomia straciła duszę i pan profesor pisze o imperializmie ekonomii i sądzę, że tego imperializmu by nie było tyle, ile jest, gdyby w większym stopniu badania i teoria ekonomiczna była nasycona właśnie filozofią. Panie profesorze, bardzo proszę. I jeszcze chciałam dodać, że znajdą państwo te relacje z debat na temat książki pana profesora, a wcześniej pana profesora Hardta na naszej stronie internetowej. Bardzo zachęcam, bo w tym krótkim czasie wszystkiego nie da się omówić, a pan profesor Dołęgowski też nam tę książkę udostępnił. Też tam są wątki pobrzmiewają filozoficzno-moralno-etyczne. Proszę bardzo, panie profesorze.

Prof. Jerzy Wilkin: [...] przepraszam, recenzentem tejże książki, którą dzisiaj państwu pokazujemy. [...].

Prof. Elżbieta Mączyńska: Ale zachęcam też do lektury książki "Ekonomia jest piękna?" ze znakiem zapytania pod redakcją pana profesora Hardta i nie tylko, i która dedykowana jest twórczości pana profesora Wilkina. Proszę bardzo, panie profesorze.

Prof. Jerzy Wilkin: Dziękuję bardzo. Dziękuję za prezent. Dziękuję za te miłe słowa i za możliwość wystąpienia dzisiaj tutaj. Bardzo się cieszę, że to już kolejna okazja dla mnie przynajmniej, żeby podyskutować o sprawach, które dotyczą ekonomii, ale wykraczają też poza ekonomię, które wzbogacają tło i kontekst rozważań nad ekonomią i właśnie ta książka, która jest dzisiaj prezentowana jest takim znakomitym pretekstem, powodem, okazją i motywacją do tego, żeby się tym zająć. Proszę państwa, w tej pracy jest taki niezwykle sympatyczny wstęp jednego z najwybitniejszych metodologów i filozofów ekonomii, jakim jest fiński badacz Uskali Mäki. On napisał wstęp do tej książki i w tym wstępie wyraził następującą myśl, "filozoficzna refleksja nad ekonomią prowadzona głównie przez samych praktykujących ekonomistów istnieje tak długo, jak długo istnieje ekonomia. Jako zinstytucjonalizowana dziedzina badań, filozofia ekonomii zaczęła nabierać kształtu dopiero na przełomie lat 70. i 80. XX wieku", a więc historia filozofii ekonomii, jako takiej, właśnie, jak on nazywa już zinstytucjonalizowanej części rozważań ekonomicznych, no nie ma długiej historii. Muszę państwu powiedzieć, że się w związku z tym niezwykle cieszę, że historia, filozofia ekonomii i taka szczególnie refleksja metodologiczna nad ekonomią bardzo szybko zyskuje nie tylko zwolenników, ale tych, którzy ją twórczo uprawiają, co widać chociaż w tym, to tego jeszcze wróć. Proszę państwa, oczywiście filozofia ekonomii łączona jest często z metodologią ekonomii. Jak ekonomista słyszy o metodologii ekonomii to bardzo często od razu mi się kojarzy [...] budowa modeli w ekonomii. Uskali Mäki, kiedy został tutaj przez profesora Hardta zaproszony na wykład, który był połączony z promocją książki "Metaekonomia", to spotkanie było organizowane w Narodowym Banku Polskim, przygotował niezwykle inspirujący, bardzo ciekawy wykład o modelach, o budowaniu modeli. On jest wybitnym specjalistą z tej dziedziny i to pokazuje, jak bardzo filozofia ekonomii z metodologią ekonomii jest powiązana. Proszę państwa, w tym tonie, który miałem przyjemność recenzować dla wydawnictwa, jest właśnie bardzo dużo rozważań o metodologii ekonomii. Uskali Mäki w tymże wstępie wymienia 2 nazwiska polskich uczonych, którzy jego zdaniem mieli oryginalny i taki doceniany wkład w rozwój filozofii ekonomii. Chodzi tutaj o Oskara Langego i Leszka Nowaka, znanego metodologa, badacza z ośrodka poznańskiego. Proszę państwa, ja się naprawdę trochę już [...],

że w naszym kraju szybko powiększa się grupa ludzi zafascynowanych, uprawiających filozofię ekonomii w większości stosunkowo młodych ludzi. Wśród autorów tejże książki, którą dzisiaj tutaj mamy jest naprawdę sporo nazwisk, znaczy sporo osób, które należą do młodego pokolenia. Niektórzy z nich są tutaj dzisiaj obecni na sali. Proszę państwa, przygotowując tą recenzję byłem pod dużym wrażeniem głębokiej wiedzy, ale także różnorodności tematycznej, ale także zaangażowania, pewnych pasji, która jest widoczna przy pisaniu tych tekstów właśnie tej pracy zbiorowej, którą można nazwać handbookiem. Uskali Mäki nazywa ją antologią tekstów takich, dotyczących filozofii ekonomii. On właśnie uznał tę antologię i tu cytuję: "za imponujący i aktualny przegląd filozofii ekonomii"- i dodał, to też jest cytat z jego wstępu- "Spodziewałbym się, że w nadchodzących latach polskie środowisko naukowe będzie inspirować i inicjować na arenie międzynarodowej nowe kierunki badań w zakresie filozofii ekonomii.". No, proszę państwa, takie stwierdzenie z ust czołowego metodologa i filozofa ekonomii jest naprawdę, powiedziałbym, czymś bardzo miłym, ale to jest też wielkie zobowiązanie wobec środowiska, o którym on pisze. Proszę państwa, wiadomo, że filozofia nauki w tym filozofia ekonomii kształtuje ważną część, czy można powiedzieć, ważny składnik fundamentu metodologii ekonomii z tym, że do kwestii metodologicznych w ekonomii można podchodzić w różny sposób. Jeden, [...], jeden, który przypomina rzemiosło naukowe i polega, tak generalnie biorąc, na wzbogacaniu warsztatu badawczego ekonomisty w jego codziennej działalności. To jest takie uprawianie pewnego rodzaju, bardzo przyzwoite często, takiego rzemiosła naukowego, które pozwala rozwiązywać pewne problemy ekonomiczne, wzbogacać dorobek ekonomii, ale na ogół dotyczy pewnych szczegółowych spraw, takich cegiełek wiedzy ekonomicznej i może być drugie podejście, które polega na przyjęciu takiej perspektywy badawczej, która składa się ze szczególnej refleksji. Zarówno na tym, jak działa gospodarka, jak bardzo złożona całość i to jest taka próba spojrzenia właśnie takiego kompleksowego, całościowego na funkcjonowanie gospodarki, ale także spojrzenie na to, jakie miejsce zajmuje gospodarka w ludzkiej egzystencji i w ludzkich losach. To jest szczególna refleksja nad człowiekiem w ekonomii i człowiekiem w gospodarowaniu i tym, jak się ma właśnie ekonomia, gospodarowanie do właśnie tej ludzkiej egzystencji. Także jest to refleksja nad tym, czym się kierują ekonomiści, prowadząc swoje badania i czymś się kierują, dokonując niekiedy bardzo ważnych wyborów. Wiadomo, że ekonomia ma znaczenie. To jest bardzo potężna dziedzina wiedzy i bardzo wpływowa. To nie jest tylko, że tak powiem, intelektualna zabawa, ale to także jest wiedza, która kształtuje naszą rzeczywistość. Proszę państwa, pytanie, które się pojawia

wielokrotnie, także tutaj w tym, na tym dzisiejszym spotkaniu. Dlaczego ekonomistom potrzebna jest filozofia? Ja kiedyś próbowałem odpowiedzieć na to pytanie w postaci takiego rozdziału w książce, której współredaktorką jest pani profesor Mączyńska i przedstawiałem, jak gdyby mój pogląd na sprawę, przekonując tych jeszcze nieprzekonanych ekonomistów, że filozofia jest nie tylko fascynująca, ale jest niezwykle potrzebna ekonomistom.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Tu przepraszam. Tylko dodam, że tę książkę znajdą państwo na stronie internetowej i to jest książka z kongresu właśnie, jako pokłosie kongresu i dotyczy modeli ustroju społeczno-gospodarczego i roli ekonomii w kształtowaniu tych modeli.

Prof. Jerzy Wilkin: Profesor Hardt wspominał o tym, że filozofia nauki, filozofia ekonomii jest potrzebna ekonomistom między innymi po to, żeby spojrzeć na przedmiot ekonomii, sposób uprawiania ekonomii z zewnątrz, żeby wybić się z pewnego takiego zamknięcia, z pewnej zaściankowości i to spojrzenie jest oczywiście niezwykle ważne. Pytanie, na ile tutaj ta dziedzina wiedzy jest pewnego rodzaju metanauką? W tytule książki mamy "metaekonomia" i takie pierwsze skojarzenie, jak się zastanawiałem nad tym tytułem, to jest porównanie z metafizyką. Muszę państwu powiedzieć, że wbrew pozorom, jak gdyby [...], jakby geneza tego terminu jest bliska tego, co jest początkiem metafizyki. Pamiętam, że kiedyś, jak przeglądałem sporo różnych pras na temat metafizyki i także związków metafizyki z ekonomią to znalazłem następującą informację. Andronikos, który w I wieku przed naszą erą przygotowywał wydanie pism Arystotelesa najpierw w tym wyborze pism umieścił prace Arystotelesa, dotyczące fizyki. Potem umieścił prace inne. Tam właśnie o teorii bytu, rozważań i nazwał tę część następująco to fizyce metafizyką. To jest dokładne tłumaczenie po fizyce, czyli to są rozważania, które są po fizyce. Oczywiście metafizyka ma bardzo różne definicje. Ja tutaj nie chcę się wymądrzać, bo są lepsi specjaliści, którzy doskonale to znają, ale generalnie można powiedzieć, to są rozważania, dotyczące ogólnej teorii bytów w różnej postaci z różnych stron i to jest rzecz dość znana. Natomiast przyznam, że troszeczkę mi brakowało takiego, na początku, rozszyfrowania samego terminu metaekonomia. Proszę państwa, pojawiło się pytanie, które sam sobie zadawałem, czy metaekonomia to to samo, co filozofia ekonomii? W zasadzie autorzy odpowiadają "tak". To, czym my się w tym tomie zajmujemy to jest filozofia ekonomii, ale proszę państwa, metaekonomia może być traktowana troszkę inaczej, szerzej. Nie tylko, jako filozofia ekonomii. Generalnie może być traktowana, jako taka ogólna refleksja nad ekonomią. Zresztą teraz pojawiło się wiele terminów z tym przedrostkiem "meta-", tam metacoś i to jest,

czyli taka zewnętrzna, ogólna refleksja nad czymś albo próba budowania fundamentów, które wykraczają tylko poza daną dziedzinę. Tak, czy owak, tak rozumiana metaekonomia jest częścią filozofii, ale także jest czymś więcej i to, na ile więcej i czym więcej to zachęcam do refleksji. To jest kwestia otwarta, wymagająca dyskusji i dodatkowych wyjaśnień. Tak, czy owak, jest to na pewno spojrzenie z zewnątrz na ekonomię bardzo inspirujące i potrzebne. No więc tak, filozofia ekonomii pomaga i to mój przedmówca, profesor Hardt o tym mówił, pomaga w przełamywaniu wielu ograniczeń w ekonomii. Także, co jest mi bliskie i ja to też wyrażałem taki pogląd, uczy ekonomistów pokory, bo to jest trochę wyjście poza takie wąsko rozumiane pole ekonomisty, które jest jeszcze orane w różny sposób. Tu ekonomiści na nim się czują często znakomicie, bardzo dobrze, a spojrzenie na to pole z punktu widzenia filozofii nauki, czy filozofii ekonomii otwiera nowe przestrzenie i pokazuje wiele pytań, nierozwiązanych problemów i warto o tym pamiętać i na koniec jeszcze przypomnę, że ta praca i filozofia ekonomii odwołuje się w ogóle do źródeł nauki, bo filozofia, co jest rzeczą znaną, jest pewną ogólną refleksją nad światem, a ekonomia wyłoniła się z filozofii. Jak spojrzemy na rozwój dyscyplin naukowych, na historię uniwersytetów, na pierwsze uniwersytety, które powstawały w Europie już w XI wieku, to będziemy wiedzieli, że ekonomia była kiedyś częścią filozofii. Zresztą wielu filozofów, przepraszam, ekonomistów klasycznych było filozofami. To jest jeszcze ta pozostałość. Ta geneza tego, czym się ekonomia zajmuje. Jeszcze i ostatnia już uwaga, przypomina też, że pozostając częścią nauk społecznych, mało tego, ekonomia aspiruje do grupy tych, jak to się czasami nazywa, art sciences. Tak, jak nauki przyrodnicze, jak fizyka, ale nadal pozostaje nauką społeczną. Jest też nauką humanistyczną, a tym najważniejszym łącznikiem między właśnie naukami społecznymi, humanistycznymi jest właśnie filozofia, jako trzon nauk humanistycznych. Dziękuję państwu za uwagę.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, panie profesorze. A teraz mamy okazję posłuchać, co na ten temat ma do powiedzenia filozof. Panie doktorze, bardzo proszę.

Dr Krzysztof Nowak-Posadzy (aut.): Dziękuję bardzo. Na samym początku chciałbym podziękować Pani Profesor Mączyńskiej za zorganizowanie tej dyskusji. Niemniejsze podziękowania należą się również zgromadzonemu tutaj audytorium. Pozwolę sobie zacząć od podzielenia się z Państwem pewnym osobistym doświadczeniem, które miało wpływ na zainteresowanie się przeze mnie filozofią ekonomii. Otóż, z pierwszego wykształcenia jestem ekonomistą. Z drugiego natomiast – filozofem. Możemy więc powiedzieć, że niejako

naturalnie pojawiła się w moim życiu filozofia ekonomii. Ekonomia jest dla mnie nauką tak fascynującą, jak i kontrowersyjną. Kontrowersyjność ekonomii wynika w dużej mierze z tego, że wciąż pozostaje ona „młoda” nauką. A to oznacza, że jedne problemy podejmowane w jej ramach są jeszcze nierozwiązane, podczas gdy inne nie zostały jeszcze nawet postawione. Natomiast sama filozoficzna refleksja nad ekonomią jest od pewnego czasu aktywnie rozwijana w wielu ośrodkach akademickich na świecie. Istnieje wiele sieci i towarzystw, które zajmują się promowaniem zagadnień związanych z filozofią ekonomii. Wystarczy, że przywołam w tym miejscu tylko dwa: International Network for Economic Method oraz sieć działająca w Polsce - Polska Sieć Filozofii Ekonomii. Istnieją również czasopisma naukowe poświęcone niemalże wyłącznie zagadnieniom z zakresu filozofii i metodologii ekonomii: "Journal of Economic Methodology", "Economics and Philosophy" oraz "Erasmus Journal for Philosophy and Economics". Również w polskich czasopismach naukowych pojawiają się artykuły, recenzje książek poświęconych filozoficznej refleksji nad ekonomią czy nawet całe numery czasopism poświęcone refleksji nad ekonomią. Należy wymienić tutaj przede wszystkim artykuły i recenzje opublikowane w „Ekonomiście”, numer tematyczny „Studiów Ekonomicznych” poświęcony refleksji nad ekonomią oraz prezentowany dzisiaj numer tematyczny "Studiów Metodologicznych". Wreszcie publikowane są książki oraz monografie z zakresu filozofii ekonomii, czego doskonałym przykładem jest drugie z prezentowanych dzisiaj wydawnictw – „Metaekonomia. Zagadnienia z filozofii ekonomii”. Ponadto, organizowane są liczne konferencje oraz seminaria. Co ciekawe, coraz częściej odbywają się one również we współpracy z uznanymi towarzystwami naukowymi, np. w dniach 7 i 8 stycznia tego roku zorganizowano we współpracy z American Economic Association oraz w ramach Allied Social Sciences Association seminaria poświęcone problemowi replikacji, wiarygodności oraz rzetelności badań ekonomicznych. Cieszy więc zainteresowanie refleksją filozoficzną i metodologiczną nad ekonomią...

Prof. Elżbieta Mączyńska: Ale my byliśmy pierwsi, jeśli chodzi o zaplanowanie.

Dr Krzysztof Nowak-Posadzy: (aut.) Zdecydowanie. Tym bardziej cieszy inicjatywa wychodząca z uznanego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i otwarcie na problematykę z zakresu filozofii ekonomii. Raz jeszcze chciałbym złożyć podziękowania na ręce Pani Profesor Mączyńskiej.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Proszę mi nie dziękować. To ja panom dziękuję, że mamy taką okazję, dzięki państwa dziełu.

Dr Krzysztof Nowak-Posadzy: (aut.) A zatem, w powstaniu oraz instytucjonalizacji filozofii ekonomii nie ma niczego dziwnego. Istnieją równoległe bowiem filozofie innych nauk szczegółowych: filozofia matematyki, filozofia fizyki, filozofia biologii, filozofia chemii, filozofia informatyki czy filozofia psychologii. Dlaczego więc inaczej miałoby być w przypadku refleksji nad ekonomią? Nie powinno też dziwić, że w związku z swoją rosnącą popularnością filozofia ekonomii stała się przedmiotem różnorodnych ocen pochodzących zarówno ze strony przedstawicieli środowiska filozoficznego, nauk ekonomicznych oraz pozaakademickich użytkowników wiedzy ekonomicznej. Nie inaczej jest w przypadku polskiego środowiska ekonomicznego i zewnętrznych interesariuszy dyscypliny ekonomii. Różnorakie oceny dziedziny wiedzy, jaką jest filozofia ekonomii dotyczą generalnie jej miejsca w podziale pracy w nauce, a w szczególności (i) formuły uprawiania filozofii ekonomii, (ii) jej statusu poznawczego oraz (iii) jej zakresu przedmiotowego. Jeśli chodzi o formułę uprawiania filozofii ekonomii, to wśród alternatyw wyróżnia się trzy jej zasadnicze odmiany: formułę opisową, w ramach której docieka się tego, jak w praktyce ekonomiści wyjaśniają, przewidują i rekomendują pewne rozwiązania w zakresie polityki gospodarczej?; formułę normatywną, w ramach której określa się sposób, w jaki ekonomiści powinni wyjaśniać, przewidywać czy rekomendować?; formułę projektującą, w której interesuje nas to, jak ekonomiści mogą wyjaśniać, przewidywać czy rekomendować? Jeśli chodzi o status poznawczy filozofii ekonomii, to problem dotyczy tego, czy jest ona częścią nauk ekonomicznych, czy też raczej humanistycznych (w tym, filozoficznych)? Jeśli chodzi o zakres przedmiotowy filozofii ekonomii, to rozstrzyga się to, czy dotyczy ona wytworów nauk ekonomicznych (np. teorii ekonomicznych, modeli, praw ekonomicznych) czy też raczej czynności badawczych charakterystycznych dla nauk ekonomicznych (np. konstruowanie teorii, wyjaśnianie, przewidywanie, uzasadnianie, modelowanie, krytyka naukowa w ekonomii)? Niniejsze wystąpienie składać się będzie z czterech części: w pierwszej zasygnalizuję polską tradycję refleksji nad ekonomią; w drugiej odniosę się do problemu wyrażonego w tytule dzisiejszej debaty; w trzeciej zarysuję formułę uprawiania filozofii ekonomii, która jest komplementarna (uzupełniająca), użyteczna (rekonstruująca) i funkcjonalna (integrująca) względem nauk ekonomicznych; w czwartej, podsumowującej części, zaprezentuję trzy przykłady „roboty

filozoficznej w zakresie refleksji nad ekonomią” realizowanej zgodnie ze wspomnianą formułą. [Część I:] Refleksja nad ekonomią nie wyczerpuje się oczywiście na filozoficznej jej postaci. Istnieją inne perspektywy: socjologia ekonomii, psychologia ekonomii czy historia ekonomii. W polskiej kulturze akademickiej istnieją przynajmniej dwie dobrze ugruntowane i udokumentowane tradycje filozoficznej refleksji nad ekonomią: pierwsza, nazwijmy ją endogeniczną – zrodzoną w obrębie samych nauk ekonomicznych – wywodzi się z prac wybitnego ekonomisty Oskara Langego; druga – nazwijmy ją egzogeniczną – wiąże się z działalnością Poznańskiej Szkoły Metodologicznej, a zwłaszcza jednego z jej przedstawicieli – Leszka Nowaka. W przypadku Oskara Langego na ogół przywołuje się w tym kontekście jego wpływową wykładnię zasady racjonalnego gospodarowania („Ekonomia polityczna”, 1978). W przypadku Leszka Nowaka na ogół przywołuje się w tym kontekście jego wpływową idealizacyjną teorię nauki wraz z zastosowaniem jej do idealizacyjnej metody formułowania teorii naukowej (i modelu naukowego) oraz ich sprawdzania w ekonomii („Model ekonomiczny”, 1972). [Część II:] Za tytułem dzisiejszej dyskusji („O potrzebie filozofii w naukach ekonomicznych”) kryje się pewne milczące rozstrzygnięcie. Bardziej podstawowym pytaniem jest bowiem to, czy nauki ekonomiczne potrzebują w ogóle filozofii? (jest to pytanie, które w języku ekonomii wyrazilibyśmy w sposób następujący: „czy w naukach ekonomicznych jest zapotrzebowanie na filozofię?”) Z racji tego, że przytoczone pytanie jest pytaniem rozstrzygnięcia, możliwe są dwie bezpośrednie na nie odpowiedzi: negatywna i pozytywna. Odpowiedź negatywna („nie, nauki ekonomiczne nie potrzebują filozofii”). Za uzasadnienie takiej odpowiedzi mogą posłużyć dwie racje: po pierwsze, deklaracje niektórych przedstawicieli ekonomii, zgodnie z którymi rozwój ekonomii miał polegać na eliminacji z obszaru ekonomii elementów uznanych za filozoficzne (metafizyczne); po drugie, wyczerpanie się pewnej formuły dla ujęcia relacji filozofia-nauka – formuły zwanej zwierzchniczką ekonomii („master-scientist”), w myśl którego to ujęcia filozofia współzawodniczy bezpośrednio z nauką i zmierza do tworzenia lub obalania teorii naukowych za pomocą czysto apriorycznego rozumowania; innymi słowy, zwierzchniczka nauki zastrzegła sobie prawo do legitymizowania wytworów nauki, sama jednak nie podlegała kontroli empirycznej. Odpowiedź pozytywna („tak, nauki ekonomiczne potrzebują filozofii”). Za uzasadnienie takiej odpowiedzi posłużyć mogą dwie racje: po pierwsze, deklaracje niektórych reprezentantów ekonomii, zgodnie z którymi nie sposób wyeliminować z ekonomii wszelkich elementów uznanych za filozoficzne, ale można zneutralizować ich wpływ na postępowanie badawcze; w

tym celu z pomocą przychodzi taka formuła ujęcia relacji filozofia-nauka, którą nazywa się służebnica lub pomocniczka ekonomii („under-labourer”);

Prof. Elżbieta Mączyńska: Ekonomii?

Filozofii ekonomii.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Filozofii.

Dr Krzysztof Nowak-Posadzy: (aut.) formuła ujęcia relacji filozofia-nauka, w której filozofia pełni rolę służebnicy (pomocniczki) nauki, w tym przypadku ekonomii. Wedle tej koncepcji filozofia nie może wnieść samodzielnie żadnego pozytywnego wkładu w rozumienie świata; ma ona czysto negatywne zadanie usuwania przeszkód stojących na drodze naszego rozumienia; neutralizacja treści filozoficznych miałyby polegać, zgodnie np. z programem filozofii jako logicznej analizy języka nauki, m.in. na eksplikacji pojęć, które są niejasne; pojawiają się współcześnie głosy, że również i ta formuła powoli się wyczerpuje, a rolę objaśniania pojęć w nauce przyjmuje zainteresowana wspólnota badaczy w ramach danej dyscypliny naukowej. [Część III:] Czy istnieje jednak formuła uprawiania filozofii ekonomii, która byłaby formułą użyteczną (rekonstruującą), komplementarna (dopełniającą) oraz funkcjonalną (integrującą) względem nauk ekonomicznych? W poszukiwaniu takiej formuły skupmy się wyłącznie na jednej z dziedzin filozofii, jaka jest epistemologia wraz z ogólną metodologią nauk. Moi przedmówcy w swoich wypowiedziach zasygnalizowali punkty przecięcia się ekonomii z pozostałymi dziedzinami filozofii: filozofii nauki i ontologii (Profesor Łukasz Hardt) oraz aksjologii i etyki (Profesor Jerzy Wilkin). Powzięta przeze mnie perspektywa epistemologiczno-metodologiczna związana jest z perspektywą Poznańskiej Szkoły Metodologicznej. Zgodnie z programem przywołanej szkoły, do zadań realizowanych w ramach ogólnej metodologii nauk należy przede wszystkim rekonstrukcja świadomości metodologicznej obowiązującej w danej dyscyplinie naukowej. Przez świadomość metodologiczną rozumie się zespół norm poznawczych (norm ustalających cele poznawcze) i dyrektyw metodologicznych (dyrektyw wyznaczających sposób realizacji powziętych celów), które są zrelatywizowane do określonej epoki naukowej i określonej dziedziny nauki. Jak metodologia ekonomii może być użyteczna względem nauk ekonomicznych? Odpowiedź na tak postawione pytanie zależy do sposobu rozumienia fenomenu nauki. Po pierwsze, naukę ekonomiczną można rozumieć jako zbiór teorii uznanych przez wspólnotę badaczy za naukowe

(zbiór wytworów nauki w postaci teorii, praw, modeli itp.). Po drugie, naukę ekonomiczną można rozumieć jako zespół praktyk badawczych charakterystycznych dla ekonomistów i uznanych przez nich za naukowe (zbiór czynności badawczych w postaci konstruowania teorii, sprawdzania teorii, modelowania, krytyki naukowej itp.). Na gruncie tego drugiego rozumienia, okazuje się, że duża część praktyk i czynności badawczych w każdej nauce (w tym, w ekonomii) ma charakter niejawny (milczący, ukryty). W języku metodologii nauk, nazywa się je czynnościami o charakterze entymematycznym. Rolą metodologii ekonomii jest wtedy rekonstrukcja praktyk badawczych, które jako faktycznie funkcjonujące mają charakter entymematyczny. Jednym ze szczegółowych zadań badań metodologicznych jest w takiej sytuacji rekonstrukcja milczących założeń filozoficznych w ekonomii (np. czy ekonomia opiera się jawnie lub milcząco na pewnych rozstrzygnięciach filozoficznych? czy w ramach subdyscypliny ekonomii zwanej ekonomią wiedzy redukuje się często wiedzę do informacji?). Innym ze szczegółowych zadań badań metodologicznych jest analiza filozoficznych implikacji ekonomii (np. czy ekonomia generuje jawnie lub milcząco oryginalne problemy filozoficzne? czy w ramach subdyscypliny ekonomii zwanej ekonomią rozumie się wiedzę jako dobro publiczne?) A zatem, jeśli metodologia ekonomii zajmuje się rekonstruowaniem czynności entymematycznych występujących w badaniach ekonomicznych, to jest dyscyplina humanistyczną. Jak wobec tego metodologia ekonomii może być komplementarna względem nauk ekonomicznych? Metodolog ekonomii, który uprawia swą działalność w formule opisowej nie ocenia czynności badawczych przeprowadzonych przez ekonomistę. Metodolog interpretując te czynności jedynie „dopełnia” (uzupełnia) przemilczane lub pominięte momenty w rozumowaniach składających się na praktykę naukową w ekonomii. Jak metodologia ekonomii może być funkcjonalna względem nauk ekonomicznych? W naukach ekonomicznych, jak w każdej innej dziedzinie nauk, mamy do czynienia ze specjalizacją naukową (np. ekonomia, rachunkowość, finanse). Nie jest ona zjawiskiem ani nowym, ani szkodliwym dla postępu naukowego w tej dziedzinie nauk. Tym, co staje na przeszkodzie jest zrywanie więzi między dyscyplinami pierwotnie spokrewnionymi. Rozwój nauk ekonomicznych przez stopniową specjalizację jest jak najbardziej pożyteczny i możliwy, przy założeniu jednak, że spełniony jest pewien warunek. Tym warunkiem jest jednocześnie zachodzenie zjawiska integracji dyscyplin naukowych. W sytuacji, gdy integracja nie zachodzi lub gdy zachodzi w sposób niejawny dla reprezentantów poszczególnych dyscyplin pojawia się rola dla metodologii nauk ekonomicznych jako dyscypliny humanistycznej – może ona pełnić

funkcję integratora badań w naukach ekonomicznych, przy czym nie należy utożsamiać integracji z unifikacją nauk (np. A jest integrowane z B za pomocą C, gdzie A to teorii ekonomii, B – rachunkowość, a C – metodologia nauk ekonomicznych). [Część IV:] Do przykładów „roboty filozoficznej w zakresie refleksji nad ekonomią” realizowanej zgodnie z zarysowaną przeze mnie formułą moglibyśmy zaliczyć w tym miejscu trzy przypadki: analizę problemu refleksyjności w ekonomii, analizę kultury badań ekonomicznych oraz opracowanie modelu integracji teorii ekonomii i teorii kultury. Z uwagi na ograniczenia czasowe skupimy się wyłącznie na tym pierwszym przypadku, czyli na analizie problemu refleksyjności (reflexivity) w ekonomii. Polega on na tym, że naukę ekonomiczną ujmuje się jako część dziedziny przedmiotowej (gospodarki), którą w zamierzeniu przywołana dyscyplina naukowa ma zgłębiać teoretycznie z perspektywy bezstronnego obserwatora i z poszanowaniem zasady obiektywności naukowej; że pomiędzy podmiotami gospodarującymi i strukturami rynkowymi zachodzi sprzężenie zwrotne; oraz że wiedza ekonomiczna ma charakter fallibilny. Okazuje się, że w oparciu o te przesłanki zdiagnozowano wiele interesujących problemów teoretycznych: poczynając od absorpcji teorii ekonomicznej (Oskar Morgenstern), przez symetrię między ekonomistami i podmiotami gospodarującymi (Thomas Sargent), a skończywszy na innowacyjności gospodarczej analiz ekonomicznych (William Baumol, Gerard Faulhaber). W przypadku Oskara Morgensterna problem refleksyjności polega na tym, że o tym, czy jakaś teoria ekonomiczna adekwatnie reprezentuje rzeczywistość gospodarczą decyduje m.in. stopień absorpcji tej teorii przez podmioty gospodarujące. W związku z tym Morgenstern zgłosił pewien postulat, że ekonomiści powinni opracować, oprócz przedmiotowej teorii ekonomicznej, teorię ekonomiczną absorpcji teorii ekonomicznych w gospodarce. W przypadku Williama Baumola i Gerarda Faulhabera problem refleksyjności polega na tym, że ekonomiści do tej pory zajmowali się wpływem innowacji technologicznych, które są generowane przez podstawowe nauki przyrodnicze i nauki techniczne, natomiast nie zadali sobie jak dotąd pytania o wpływ samych analiz ekonomicznych na postęp technologiczny i wzrost gospodarczy. Przyczynek Baumola i Faulhabera stara się odpowiedzieć na wspomniane pytanie. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, panie doktorze, szczególnie za to, że ten przypadek Baumola pan przywołał, bo ciągle ubolewamy nad tym, że Baumol który przekroczył dziewięćdziesiątkę, nie doczekał się nagrody Nobla. Uważam, że powinien dawno dostać.

Szkoda, że tak się nie stało. Proszę państwa, teraz mamy jakieś nie więcej, jak pół godziny, ale razem z odpowiedziami panów [...] i znowu przepraszam, że tak mało czasu na dyskusję, ale też zachęcam państwa do wypowiedzi na piśmie. Elektronicznie zamieścimy wszystkie państwa uwagi i opinie. Zanim oddam państwu głos to ja jednak chciałabym panów panelistów poprosić, żeby na zakończenie, być może, że padnie tego typu pytanie też, bo mnie zawsze dręczy, jako ekonomistkę takie zagadnienie, dlaczego tak łatwo dochodzi do doktrynalizacji ludzi w ekonomii i przykład tego. Mamy ekonomię neoklasyczną, która przekształciła się w doktrynę neoliberalną, która narobiła i nadal czyni wiele złego w rzeczywistości społeczno-gospodarczej, a zwłaszcza społecznej, więc dlaczego do tego dochodzi? Czy możemy to łączyć z tym odfilozofowaniem ekonomii? Czy gdyby analizy ekonomiczne w większym stopniu wykorzystywały dorobek filozofii to, czy to mogłoby stanowić przeciwwagę dla doktrynalizacji, która zawsze jest bardzo groźna w każdych okolicznościach bez względu na to, w którą stronę ta doktryna jest skierowana? To taka moja prośba. Wiem, że czasu jest mało, a pytanie jest dość wymagające, ale prosiłabym o krótki komentarz na ten temat, a teraz oddaję głos państwu. Pan profesor Szulczewski. Proszę państwa, dzisiaj mamy nadzwyczajny zestaw gości, wybitnych znawców tej problematyki, mamy interdyscyplinarność. Pan profesor Szulczewski jest filozofem zajmującym się w znacznym stopniu etyką, ale też ze skłonnościami do zajmowania się ekonomią, jak zauważyłam i to już w coraz większym chyba stopniu i też jest autorem bardzo ważnej pracy na ten temat. Zaczyna pan profesor Szulczewski. Ja chciałam zapytać, kto by jeszcze chciał wystąpić. Mamy tutaj okazję interdyscyplinarności doświadczać.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Ale też międzynarodowe towarzystwo. Mamy przedstawiciela Austrii, który się zgłosił do wypowiedzi i zaraz się przedstawi. Mamy przedstawicielkę Norwegii, panią Danutę Tomczak, która też może zabierze głos. No i jednym słowem, nieoczekiwanie nasza debata dzisiaj stała się debatą międzynarodową, interdyscyplinarną i międzynarodową. Pan profesor Szulczewski jest autorem książki "Rozważania o miejscu etyki i moralności w teorii i praktyce gospodarczej". Puszczam to obiegiem z zasadą, że "wróc do mnie", czyli do pana profesora.

Prof. Szulczewski: (aut.) Dziękuję bardzo. Chciałem odnieść się do tezy, którą przedstawił profesor Hardt, a mianowicie, że filozofia ekonomii jest kontynuacją ekonomii innymi środkami. To ja bym chciałam pokazać jeszcze inną perspektywę, z której ja z kolei uprawiam filozofię ekonomii. Wydaje się ona ważna dla ekonomistów mających zacięcie filozoficzne. W

moim ujęciu ekonomia innymi środkami odpowiada na pytania filozoficzne i tutaj chciałem przywołać Immanuela Kanta i jego słynne 4 pytania. One zresztą już pojawiały się w wypowiedziach. Oto pytania, jakie zadał Kant: Co mogę wiedzieć? Co powinienem czynić? Czego mogę się spodziewać? I te 3 pytania prowadzą do odpowiedzi na wielkie pytanie, kim jest człowiek? Według mnie właśnie ekonomia innymi środkami odpowiada na te pytania filozoficzne. To dla mnie, jako filozofowi, który się zajmuje filozofią ekonomii jest bardzo bliskie. Dlatego próbuję tak przedstawić dzieje myśli ekonomicznej by zrekonstruować odpowiedzi ekonomistów na te pytania, które zadał Kant. Mam coraz większe wrażenie od lat kontaktując się ze środowiskiem właśnie ekonomistów, że stale pojawiają się próby odpowiedzi na przykład na pytanie: czego mogę się spodziewać? Od razu uwidacznia nam się głębszy, właśnie filozoficzny sens teorii racjonalnych oczekiwań. Z kolei pytania jakie ekonomiści postawili w trakcie kryzysu 2008 roku, a mianowicie pytania o zasadność dotychczasowego paradygmatu teorii ekonomicznych głównego nurtu odsyłają nas do pytania Kanta: co mogę wiedzieć? Natomiast refleksja z zakresu etyki i polityki gospodarczej odsyła nas do prób odpowiedzi na pytanie Kant: co powinienem czynić? Ponieważ, jak mówi Kant, odpowiedź na te trzy pytania dają nam odpowiedź na pytanie: kim jest człowiek, to ekonomia z mojej perspektywy, ma wielkie zasługi dla rozwoju wiedzy o człowieku, czyli antropologii.

Ostatnio wyszła książka, o której rozmawialiśmy na seminarium doktoranckim z filozofii nauki na SGH. Z książki Keynes, powrót mistrza możemy się dowiedzieć, że Keynes uważał ekonomię za część dyskursu o człowieku, czyli by to się zgadzało, że ekonomiści odpowiadają innymi środkami właśnie na pytania sensu stricte filozoficzne. Keynes uważał ekonomię za część dyskursu o człowieku, bo jak mówił, i tutaj jest kapitalne zdanie Keynesa, „został należycie ku temu wykształcony”. W tym sensie Państwa wysiłki edukacji w zakresie filozofii ekonomii są bardzo potrzebne. Dlatego Keynes byłby najlepszym recenzentem państwa pracy. Miał on świadomość jak ważna jest edukacja filozoficzna dla ekonomistów.

Ta książka, ta antologia, będzie właśnie służyła studentom i doktoratom ekonomii by poszerzyć swoje horyzonty myślenia. Dziękuję.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, panie profesorze. Proszę państwa, jak to było z tymi zgłoszeniami? Pan profesor Dołęgowski? Dobrze i pan. To idziemy w odwrotnym kierunku niż wskazówki zegara. Proszę bardzo.

Prof. Tomasz Dołęgowski: Tomasz Dołęgowski. Szkoła Główna Handlowa. Kilka takich może refleksji na tym marginesie. Moim zdaniem można jeszcze o tym szerzej, bo państwo poszli bardzo wyraźnie w kierunku po prostu metodologii nauki, co jest, jakby jednym też z aspektów. Tutaj kolega Szulczewski też w kierunku etyki. Ja tę etykę [...] bardzo lubię. Z drugiej strony [...] troszeczkę powiedzieć też, że jest to taki element nieco troszeczkę, powiedziałbym, moralistyczny może za tym iść, ale niekoniecznie, ale poszedłbym jeszcze może dalej. To znaczy, jak mielibyśmy w naszych szkołach, uczelniach do tego tematu podejść? Znaczy, jak na przykład, w jaki sposób rozwinąć kształcenie, połączyć kształcenie ekonomiczne z kształceniem filozoficznym, a może nawet jeszcze szerszym. Nie wiem, nawet jakieś wątki, nie wiem, teologiczne, psychologiczne, socjologiczne, prawda? Z tego, co wiem, dosyć modnym kierunkiem na Zachodzie zaczyna być, znów zadaję, znak zapytania stawiam, czy to jest dobrze, czy to jest źle, na przykład kierunek PPE, czyli Philosophy, Politics and Economics. Tego [...] w Polsce jeszcze nie ma. Pytanie, czy to nie jest troszkę pewne rozmycie zagadnień, bo to też troszeczkę się boję, czy nie wchodzimy na jakieś takie, że po trochę wszystkiego, ale nic do końca, prawda? To też jest trochę niebezpieczne, ale jest to też pewne pytanie, które może sobie na to pozwolić. Takie pytanie. Gdzie jeszcze widzę poza tematyką metodologii, poza tematyką etyki jeszcze widzę pewne pola do zainteresowania, zagospodarowania. No na przykład dialog. W ogóle miejsce, dialog, debata, dyskusja, pewna umiejętność, taka praktyczna umiejętność wśród ludzi, wśród polityków, wykładowców, studentów i tak dalej, budowania, dochodzenia do prawdy. Wreszcie, no, mi się wydaje, że o ekonomicznej to nieszczęścia. Ostatnio to, co modne się staje to well being, prawda? Myśmy troszkę wspominali kiedyś. Czy też wreszcie taka [...], nawet pokrętcie powiedziałbym, religii. Znaczy, czy wpływ czynnika, powiedzmy, duchowego, religijnego na rozwój gospodarczy, czy też odwrotnie. Jeden z moich znajomych ekonomistów amerykańskich napisał książkę pod tytułem, profesor Robert Nelson z Baltimore "Economics as religion", "Ekonomia, jako religia", prawda? Czyli [...] kolejny problem, czyli chcę [...] zwrócić uwagę, znaczy na pewno nie będziemy tego w tej chwili wszystkiego rozwijać, ale wydaje mi się, że tu [...] następnych tematów poruszyć i też oczywiście jest dla nas też pewne właśnie wyzwanie i co z tym zrobić, żeby w naszym świecie akademickim, uczelnianym, naukowym, studenckim. No teraz trochę staram się te rzeczy też w swoim kole naukowym rozwijać jakieś tam kwestie właśnie trochę, jakby debat, dialogów, spotkań z osobami, ale chyba tego jest za mało i wydaje mi się, że

musimy myśleć, jak to przełożyć na praktyczne życie, a też [...] praktykę życia gospodarczego, chociażby dialogu...

Prof. Elżbieta Mączyńska: I na praktykę i dydaktykę.

Prof. Tomasz Dołęgowski: Tak, ale też na przykład dialogów korporacji, prawda? Dziękuję.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. No i teraz nasz gość z Austrii. Pan jest socjologiem, Socjologiem, tak [...].

Prof. Elżbieta Mączyńska: No właśnie.

Proszę państwa, ja mam zawsze kłopot, jak tutaj uczestniczę i co to właśnie ta ekonomia jest, jako socjolog, prawda? Czy to jest, bo ja rozumiem na przykład, że tego pytania się nie stawia. [...] teraz dyskutowaliście państwo na temat filozofii ekonomii i tak dalej, ale [...] prawdopodobnie to nigdy się nie stanie. To jest jedno zjawisko. Znaczą filozofia po prostu nie istnieje w dyskursie ekonomicznym. Nigdy. My tutaj mówimy, że dobrze by było, gdyby, ale de facto po prostu to nie ma miejsca. To też jest kwestia, dlaczego to nie ma miejsca? Ja [...], jaki to ma status, bo co to socjologia to wiem, że ona jest spokrewniona z psychologią, spokrewniona z historią i tak dalej, a ekonomia, jak gdyby trochę tak nie jest i też to, co pan powiedział, że jak gdyby ta filozofia jest traktowana, jak taki rodzaj [...], taka, jakby pomocnicza, tak, jak szpital po prostu trochę też zajmuje się, no, [...] psychologią i [...] swoich pacjentów. No dodatkowo, prawda? Bo to jakoś tam trzeba albo różnych [...] i tak dalej, ale tu mnie chodzi o to, że wydaje się, moje pytanie jest, czy ekonomia jest częścią tylko tej ogólnej cywilizacji ludzkiej, znaczą w sensie antropologicznym tak, jak są różne inne, jak jest [...], jak są różne rzeczy i ekonomia jest jednym z nich? [...] zawsze, jak się zachowują tak, jak gdyby mieli, jak gdyby wyjątkowość, ale przy tym ja pamiętam to zebranie, kiedy była mowa na temat pieniędzy, kiedy nagle ktoś powiedział: "Dobrze by było, gdybyśmy mieli rzeczywiście teorie pieniądza.". Ja nie rozumiałem o co chodzi. No rozmawiamy o pieniądzu, ale jak gdyby tej teorii pieniądza, zdaje się i wszyscy byli zgodni, jak gdyby nie ma, czyli co ekonomia robi ze złem i wewnętrznymi sprzecznościami? To znaczą, jak gdyby też w swojej prognostyce, prawda? To są te, tak samo może, jak [...] biologii [...] w drugim kierunku. Nikt nie mówi w

ramach tejże nauki, co tak naprawdę, co jest prawdą? Znaczy nawet pojęcie prawdy jest, jak gdyby nieznane, prawda?

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dlatego jest post-prawda.

Ja nie wiem, czy ekonomia opisze pewne ludzkie działania, jak gdyby empiryczne. Po prostu [...] i próbuję znaleźć, jaka rzeczywistość jest. Czy ona stwarza [...] rzeczywistość, ale [...], prawda? [...] najpierw, jak gdyby mamy coś w głowie, ale czy to, co mamy [...] w głowie, jest już, jak gdyby to są już kategorie ekonomiczne, czy to są po prostu inne, polityczne? Nie wiadomo. Narodowe i tak dalej i potem dopiero one się stwarzają, robi się z nich ekonomiczną, jak gdyby treść. Czy jest [...] pewne pole, jak gdyby ekonomicznych zachowań, które jak gdyby z definicji takimi są i my musimy je znaleźć. Ja do tej pory tego nie wiem. Ja naprawdę nie wiem.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Proszę się dla pani stenografistki przedstawić wyraźnie.

Ja?

Prof. Elżbieta Mączyńska: Tak.

Hans [...].

Prof. Elżbieta Mączyńska: No i tutaj kłania się znowu Keynes, który mówi, że idee rządzą światem i to częściowo odpowiedź na pana pytanie. Proszę państwa, wstała pani Agnieszka Kowalska, która poprosi państwa, żeby zostawili wizytówki, żeby mogła z państwem nawiązać kontakt w sprawie autoryzacji. Autoryzacja nie jest obowiązkowa, ale bardzo mile widziana i można przy okazji poszerzyć wypowiedź. Pani redaktor Agnieszka Kowalska zajmuje się właśnie przygotowaniem tekstów do biuletynów i przedstawianiem tych rozważań na stronie internetowej. Kto teraz się zgłaszał? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić do mikrofonu.

Jan Nadaszkowski: Jan Nadaszkowski, emerytowany psycholog. Wiele lat zawodowo, przebywający wśród ekonomistów. W związku z tym moja wypowiedź może mieć cokolwiek napastliwy charakter i zły. Proszę o wybaczenie, a część sformułowań będzie miała charakter [...]. To znaczy niewymagających odpowiedzi. Słuchając debaty zastanawiałem się, czy to jest debata o filozofii ekonomii, czy o filozofowaniu ekonomicznym. Dlaczego? Gdy przeglądam dotychczas wydane opracowania na temat filozofii ekonomii to zdumiewa mnie brak czegoś,

co nazywa się kompletnym przeglądem literatury. Są jacyś tacy filozofowie, którzy są zupełnie pomijani. Tak Carnap jest chyba gdzieś tam raz wspomniany i tak troszkę marginalnie, a tymczasem, gdy ja pierwszy raz zapoznałem się z Carnapem to byłem zachwycony, że ja nareszcie rozumiem, że ta metafizyka to jest coś, co nie należy się zajmować, nie warto się zajmować, a on [...] kuchennymi drzwiami i że tak powiem, [...] i w związku z tym ja chciałbym się zapytać tak, czy rozmawia się właśnie o filozofii ekonomii, czy filozofowaniu ekonomistów. Jest takie ładne stwierdzenie, że ekonomia jest sztuką graną przez ekonomistów, że jest jakiś scenariusz, ale że jest wykonanie i teraz tak, czego szukać w filozofii? Wszystko jedno, w filozofii odnoszącej się do dowolnej nauki. Czy szukać drogowskazów, czy szukać ostrzeżeń? Ja jestem zwolennikiem zwracania większej uwagi na ostrzeżenia i tutaj oczywiście hasłowo to jakieś analogie będą. Gdy mówi się o założeniach, czy aksjomatach ekonomii, o tym, że to jest przyjęte to ja zawsze sobie przypominam o geometriach nieeuklidesowych oraz absolutnej. W jednej geometrii suma trójkątów jest wyższa niż 180 stopni, w drugiej niższa, w trzeciej taka sama, a w geometrii absolutnej nic na ten temat powiedzieć nie można i wobec tego ja się zawsze zastanawiałem, dlaczego ekonomiści nie zwracają uwagi na to, że w zależności od przyjętych założeń mogło dochodzić do całkowicie sprzecznych wniosków, przy czym jakoś tak no nawet, jak dochodzili do sprzecznych wniosków to nic na ten temat nie mówili. Aksjologia, która jest niesłychanie teraz popularna pod różnymi hasłami religii i tak dalej. Gdyby brać pod uwagę nauki z historii to trzeba byłoby zauważyć, że nie było systemu aksjologicznego tak spójnego i tak szlachetnego, który w jakimś momencie nie potrafiłby się obracać we własne przeciwieństwo. Spójrzcie, proszę na wszystkie ideologie, które trwały dłużej niż 100 lat. Wszystkie systemy wartości, które trwały dłużej niż 100-200 lat. Cóż z nimi się działo? I kolejna rzecz. Filozofowanie filozofowaniem, ale gdyby ekonomiści zechcieli [...] wychylać się poza swoją dziedzinę, ale reagować na uwagi, które pod ich adresem padają. Typu, gdy ogłaszacie swoje roszczenia do, poznawcze lub wykonawcze to proszę się zastanawiać, czy one nie są przesadne i bardzo wiele problemów ekonomii polega na tym, że te roszczenia były przesadne i teraz, co się dzieje, jak historia nauki wskazuje? Historia fizyki, chemii. Jak jakaś dziedzina nauki [...], mówiąc po dziecinnemu to się szuka ratunku w filozofii, więc to jest ten problem i kolejna rzecz, ostatnia. Ja tutaj przyszedłem po to, żeby się zorientować, czy kupić tę książkę, bo jest [...] niedroga, czy nie kupić? Ja ją przeczytam, ale jak w bibliotekach się znajdzie i teraz dwie rzeczy, czy trzy rzeczy, które mnie troszeczkę rażą. Mianowicie tak, pierwszy podręcznik, a taki podręcznik Flejterskiego i jakiegoś Niemca ze Szczecina dedykowany studentom studiów

licencjackich. Pomimo że jest dedykowany studentom studiów licencjackich, jest prościutki, tam jest selekcja i tak dalej, ale wobec tego nie mamy do czynienia z pierwszym podręcznikiem. Profesor Mäki wypowiadał się niesłychanie pochlebnie na temat tej książki. Złośliwe pytanie, złośliwe, jak diabli. A zna on język polski? Na jakiej podstawie on się wypowiadał tak pozytywnie? Na podstawie abstraktów, konspektów, streszczeń? Jak mamy doświadczenie w [...] grantów to mamy też doświadczenie w konstruowaniu takich, że tak powiem, zapowiedzi, opisów, które nocą wywołują niesłychanie duże wrażenie, a więc jeszcze raz. Proszę wybaczyć za pewną serię złośliwości, które tutaj nastąpiły, ale ja myślę, że od czasu do czasu trzeba powiedzieć coś, co środowiskowo bywa uważane za takie troszkę no nie na miejscu. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję. Proszę państwa, kto z państwa chciałby się jeszcze wypowiedzieć? Pani Danuta Tomczak? [...]. Norwegia się kłania.

Prof. Danuta Tomczak: (aut.) Dziękuję bardzo. Ja uważam, że temat jest bardzo ciekawy, i że jest podnoszony. Dla mnie filozofia ekonomii sprowadza się do metody badania rzeczywistości gospodarczej i w związku z czym można powiedzieć, że metod jest wiele, prawda? Nie jest tajemnicą, że od lat 90., a może i trochę wcześniej, w ekonomii prymat zaczęły wieść nauki matematyczne. M W publikacjach wymagane było stosowanie modeli matematycznych, co stanowiło przesłanki do robienia kariery w tej dziedzinie. Innego typu spojrzenia na rzeczywistość ekonomiczną, jak powiązanie jej z historią, socjologią, filozofią - one po prostu poniekąd zniknęły. Znaczący nie zniknęły całkowicie, tylko miały mniejsze znaczenie, ? Czyli, że główny nurt ekonomii poszedł w kierunku matematyki, preferowania teorii neoliberalnej...

Prof. Elżbieta Mączyńska: Doktryny.

Prof. Danuta Tomczak: (aut.) Doktryny neoliberalnej i w związku z czym ekonomia [...] poszła w określonym kierunku i to ma efekty społeczne różne dlatego, że te teorie, jak już pan profesor tu powiedział, one w wielu przypadkach są sprzeczne, ? Te teorie ekonomiczne i modele ekonomiczne. Twórców modeli ekonomicznych nie interesuje rzeczywistość. Precyzja matematyczna jest ważna To jest po prostu matematyka a co jest w rzeczywistości, tych ludzi nie interesuje. Tutaj Skandynawia, a w szczególności Norwegia, może pozytywnym przykładem alternatywnego podejścia do nauki ekonomii Nie, że jest jakimś wyjątkiem, bo

tam też są szkoły matematyczne, ale tam jest większa różnorodność. To jest jedna rzecz. Druga rzecz, że nie wyeliminowane ze studiów ekonomicznych, tak, jak to u nas zrobiono, filozofii, historii gospodarczej, nie wyeliminowano historii myśli ekonomicznej. Nie zastąpiono tego wszystkiego matematyką. Drugi element, który uważam za bardzo pozytywny, to jest kwestia społeczeństwa obywatelskiego i reakcji ludzi na to, co ekonomiści mówią i to, co chcą robić, i na politykę gospodarczą, gdzie w dyskusjach uczestniczą obywatele. Ministerstwo Finansów publikuje narodowy plan rozwoju gospodarczo-społecznego corocznie, sto parę stron, gdzie są założenia podstawowe wskaźniki na następny rok oraz perspektywy rozwoju, a to włącza ludzi do dyskusji, i zmusza do pewnego rodzaju korekt, bo opinia społeczna się liczy. Także ta otwartość, dotycząca skutków społecznych polityki gospodarczej dla różnych grup społecznych jest ważnym elementem stosunków państwo – obywatel – społeczeństwo.. Poza tym to istnienie tak zwanego, w Norwegii "żelaznego trójkąta", gdzie idą ekonomiści, którzy chcą zrobić karierę to jest Ministerstwo Finansów, Główny Urząd Statystyczny i Bank Centralny, bo ten trójkąt jest najważniejszy w podejmowaniu istotnych decyzji gospodarczych, i oni ze sobą współpracują. Mało, wszystkie te instytucje z Ministerstwem Finansów włącznie, mają zaplecze naukowe. Tam nie wymienia się dyrektorów, jak to u nas, kiedy przyjdzie nowy rząd, czy nowy minister. Oni są na swoich stanowiskach, naukowych, czy innych, i nie można ich zmienić, nie można ich wyrzucić. To są stanowiska związane z ich profesją, Zmienia się wiceministra, (tam sekretarza stanu), ale nie zmienia się całego zespołu. I w związku z czym ta kontrola, ta, powiedzmy, różnorodność i ludzi i poglądów, powoduje, że ja bym powiedziała, że tej filozofii jest tam więcej niż w innych społeczeństwach z tego względu właśnie, że społeczeństwo uczestniczy w takich debatach. Potrzeba matematyki w ekonomii nie jest kwestionowana, ale nie może ona eliminować stosowania metodologii z innych nauk społecznych.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo, pani profesor. Ktoś jeszcze? Pan profesor Kłosiński, jako ostatni, a nie, jeszcze przepraszam, pani. To proszę, najpierw pani, a potem, tak. Proszę się tylko przedstawić.

Prof. Iwona Kowalska: (aut.) Iwona Kowalska – Wydział Nauk Ekonomicznych SGGW. Ja mam pytanie, jako dydaktyk, który prowadzi zajęcia ze studentami, ale także na studiach doktoranckich i któremu zależy aby nie tak łatwy w swej istocie materiał, będący przedmiotem dzisiejszej dyskusji, mógł być przedstawiony w atrakcyjny sposób naszym odbiorcom. Ujęcie

dydaktyczne jest o tyle zasadne, że można zaobserwować, iż dzisiejsze podejście studentów i doktorantów nie zawsze charakteryzuje należyta staranność w realizacji swych obowiązków związanych ze zgłębianiem nauki. W związku z powyższym mam pytanie do pana doktora, który mówił w części swojego wystąpienia o naukowych stowarzyszeniach zagranicznych. Czy w działalności tych stowarzyszeń jest może taki element dyskusji, który my moglibyśmy, jako dydaktycy wykorzystać, jako pewien drogowskaz do przekazywania w atrakcyjny sposób tej niełatwej przecież wiedzy naszym odbiorcom? Czy możemy wykorzystać dotychczasowy dorobek tych towarzystw czy też raczej są to dyskusje natury wyłącznie naukowej?

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo. Najpierw pan profesor Jakubowicz, potem pan profesor Szczęsny, ale proszę się jeszcze przedstawić do mikrofonu.

Dr Andrzej Jakubowicz (aut.): Jestem niemal zdumiony że w debacie n.t. filozofii padło słowo "rachunkowość". I chyba jestem jedynym przedstawicielem tej dyscypliny na sali. Ale to nie jest powodem mojej wypowiedzi. Zresztą nie spodziewałem się że będę zabierał głos, no bo gdzie rachunkowość a gdzie filozofia. A jednak. Widocznie pan doktor Nowak w swoich dociekaniach uznaje wagę tej dziedziny.

Ale do wypowiedzi skłoniło mnie postawienie przez dr Nowaka innego zagadnienia: jaki jest wpływ modeli ekonomicznych na wzrost gospodarczy?

Otóż panie doktorze moja odpowiedź - a mówię z przekonaniem - żaden, po prostu żaden.

Proszę państwa my tu dyskutujemy na wysokim stopniu teorii i abstrakcji.

Bo któż miałby wdrażać, realizować te modele ekonomiczne? Znam pracę w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Pracowałem tam dwa lata kiedy premierem był profesor Messner. Proszę Państwa z tamtego gmachu może tylko kilka osób wiedziałoby o czym mówimy na tej sali. No bo czym się zajmuje Premier i cały aparat? Czysta polityka i "gaszenie pożarów". I to niezależnie od tego czy premier jest ekonomistą czy nie. Profesor Messner był świetnym ekonomistą i specjalistą właśnie z dziedziny rachunkowości. Dla nie wtajemniczonych powiem - bo to czasy odległe - że był premierem przez 3 lata w połowie lat 80 - tych.

Tu zrobię małą dygresję. Ostatnio robiłem porządki w swojej bibliotece i natrafiłem na uroczą książkę Profesora "Księgowi i kuglarze", z bardzo sympatyczną dedykacją dla mnie. Swego czasu nie miałem czasu przeczytać i teraz wróciłem do tej lektury. Proszę państwa premier

Messner chociaż profesor o bardzo szerokich horyzontach musiał zajmować się bardzo złożoną sytuacją w połowie lat 80 - tych : niedobory rynkowe, strajki, problemy społeczne. Nie wyobrażam sobie żeby jakaś wyszukana teoria trafiła na tamten grunt, drugi etap reformy gospodarczej. A każdy kolejny premier miał swoje problemy - dalekie od jakichkolwiek teorii, modeli ekonomicznych. Taka jest moja refleksja.

Jest ogromna przepaść pomiędzy tym, o czym my tu mówimy, a tym, czym się zajmują zarządzający gospodarką, zarządzający naszym krajem. I to jest - ja wielokrotnie podnosiłem ten problem na posiedzeniach naszej Rady Naukowej - zagadnienie chyba nierozwiązywalne.

Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Pan profesor Szczęsny i już pan profesor Kłosiński zamyka dyskusję, tak? Czy broń Boże kogoś nie pominęłam? Dobrze. To proszę, profesorze Szczęsny.

Prof. Wiesław Szczęsny, Rada Naukowa PTE: Ja chcę przedstawić pewną refleksję na bazie bardzo interesującego referatu pana Hardta i jedno pytanie również mam do pana profesora, jako członka Polityki Pieniężnej. Pytanie dotyczy doktryny ekonomicznej, na którą [...] pani profesor Mączyńska. Otóż uważam, że filozofia zawsze tkwiła w ekonomii, tylko czasem była pomijana, mało wyeksponowana. Podam taki oto przykład. John Maynard Keynes, którego nazwisko już tutaj padło, zakwestionował koszt pieniądza, jako podstawę decyzji inwestycyjnych. Uważał, że to właśnie skłonność do inwestowania decyduje o takich decyzjach, jako odwrotności do skłonności konsumpcji, a nie kosztu pieniądza. Oczywiście tego się nie da zmierzyć. Nie można opisać modelem, bo nigdy nie wiadomo, czy ta wiewiórka, prawda, trafi w tą piłkę do golfa, czy nie. Nie wiadomo i pytanie, o którym wspomniałem. Dzisiaj mamy taką sytuację, że jak chyba nigdy w Polsce po 80 roku, że pieniądz jest taki tani. Świadczą o tym podstawowe stopy Narodowego Banku Polskiego. Na [...] sektora prywatnego, przedsiębiorstw sektora prywatnego jest około 200 miliardów złotych zdetonowanych i czeka na uruchomienie. Pytanie jest takie do pana profesora, czy dzisiaj [...] nie powinniśmy redefiniować cech Polityki Pieniężnej, która wyłącznie jest nastawiona na cenę pieniądza, w sensie stóp procentowych, a nie dostrzega się tych innych problemów, o których mówimy dzisiaj na spotkaniu. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję, panie profesorze. Pan profesor Kłosiński zamyka naszą dyskusję, ale proszę się przedstawić do mikrofonu jeszcze raz.

Prof. Kazimierz Kłosiński, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych [emerytowany prof. KUL]: (aut.) Chciałem pogratulować książki, choć – co prawda – ją tylko pobieżnie przejrzałem, to zrobiła na mnie ogromne wrażenie. W szczególności, jednak, chciałem pogratulować wykorzystanie talentu oraz entuzjazmu badawczego Tomasza Kwarciańskiego. On pisał u mnie pracę magisterską [...]

....

Prof. Kazimierz Kłosiński: (aut.) Bardzo się cieszę, że miał okazję zaprezentować kolejny ślad swego rozwoju. Natomiast, jeśli idzie o meritum – filozofia a ekonomia – to [prawdę mówiąc] filozofia zawsze kojarzy mi się z teorią bytu [ontologią] oraz z teorią poznania [gnoseologią]. Jeśli brać pod uwagę byt gospodarczy, to – prawdę mówiąc – czasami zadaję sobie pytanie „czy ja na pewno wiem, co to jest byt gospodarczy?”. Czym się zajmuję, gdy pragnę dostrzec naturę przedmiotu ontologii gospodarczej”. Ta różnorodność przedmiotu rozważań w ontologii gospodarczej nakazuje ogromną ostrożność w komparatyście, w analizach, we wnioskach. Jeśli idzie o teorię poznania, to napotykamy się na problem prawdy. Co to jest prawda w ekonomii? Prawda na gruncie teorii, a teorii wiele; prawda na gruncie modelu, a modeli wiele; prawda z dokładnością do statystyki, a ujęć statystycznych wiele. Chciałbym w państwa podręczniku na te pytania – które wiążą się z ontologią oraz gnoseologią na gruncie ekonomii – znaleźć odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, panie profesorze. Proszę państwa, bardzo dziękuję państwu za udział w dyskusji. Dziękuję za już. Proszę o jeszcze ewentualne wystąpienia [...], a teraz oddajemy głos naszym szacownym panelistom, ale w odwrotnej kolejności po 2 minuty. Propozycja wychodzi od panelistów, więc nie mogę się jej oprzeć, proszę bardzo, 2 minuty, panie profesorze.

Dr Krzysztof Nowak-Posadzy: (aut.) Na początek odniosę się do uwag pana profesora Szulczewskiego. Wskazałbym również w tym kontekście nazwisko innego filozofa - reprezentanta amerykańskiego pragmatyzmu Charlesa S. Peirce'a, który, o ile mi wiadomo, jako pierwszy, będąc filozofem właśnie, zastosował pewną, nazwijmy to logikę ekonomiczną

do analizy badań naukowych. Chodzi tutaj o prosty rachunek kosztów i użyteczności, który został przez niego zastosowany w artykule "Economy of scientific research" do analizy sposobów, w jaki naukowcy prowadzą badania. Współcześnie moglibyśmy określić to mianem problemu portfolio i selekcji projektów badawczych w oparciu o rachunek kosztów i użyteczności. Jak się zdaje, jest to szczególnie istotne nie tylko w przypadku badań komercyjnych prowadzonych w sektorze prywatnym, ale również w przypadku badań akademickich. W tym momencie chciałbym odnieść się do dwóch kwestii podniesionych przez profesora Dołęgowskiego: do pytania o zapotrzebowanie na refleksję filozoficzną w naukach ekonomicznych, które ujawnia się w kontekście dydaktyki; oraz do pytania o wpływ tzw. czynnika duchowego na rozwój gospodarki. Ostatnimi czasy w ramach ekonomii kulturowej (cultural economics) nie małą wagę przykładano do wpływu tzw. czynników kulturowych na wzrost gospodarczy. Jeśli chodzi o uwagę profesora Daszkowskiego dotyczącą pewnych braków w przywołanej literaturze związanych głównie z filozofią Rudolfa Carnapa, to reprezentowane przez niego podejście kryje się za formułą filozofii, którą nazwał służebnica nauki. Co więcej, Carnapa sformułował również podwójny program filozofii względem nauki - negatywny i pozytywny. Program negatywny to jest wspomniany system ostrzegający, który miał na celu przede wszystkim eliminację metafizyki. Program pozytywny to Ten pozytywny to wspomniany drogowskaz. W ujęciu Carnapa pozytywnym programem była unifikacja nauk w oparciu o język fizyki. Jeśli chodzi o uwagę pani profesor Tomczak, to moglibyśmy postawić tezę, że ewentualny odwrót od filozofii w naukach ekonomicznych wiąże się ze zwróceniem się reprezentantów ekonomii raczej ku innym naukom (fizyce, biologii, naukom komputerowym). Powodem tego zwrócenia się jest chęć znalezienia inspiracji wśród nauk uznawanych za „twarde”. Z drugiej strony, moglibyśmy przytoczyć tutaj słowa Marka Blauga, zgodnie z którymi mekka ekonomistów nie jest ani fizyka, ani biologia, lecz sama metoda naukowa. Zdaje się, że za postulatem Blauga kryje się milczące założenie o użyteczności rozważań filozoficznych (głównie metodologicznych) dla ekonomii. Jeśli chodzi o pytanie profesor Kowalskiej dotyczące tego, czy dyskusje z zakresu filozofii ekonomii mają walor wyłącznie naukowy, czy też zdradzają również pewien potencjał dydaktyczny, to ten drugi aspekt pojawia się w refleksji nad badaniami ekonomicznymi. Mam tutaj na myśli jedną z norm badań naukowych, jaką jest transparentność. Wątek dydaktyczny pojawia się tutaj głównie w przypadku kształcenia ekonomistów pod kątem jawności i przejrzystości prowadzonych przez nich badań. Chodzi więc o to, żeby uczyć na etapie edukacji akademickiej

modelowania w sposób, który jest transparentny, żeby eliminować nietransparentne, czyli podejrzane praktyki badawcze (questionable research practices), przy czym podejrzane nie znaczy nierzetelne. Jeśli chodzi o uwagę doktora Jakubowicza, to wspiera ona stanowisko, że modele ekonomiczne nie wpływają w żaden sposób na wzrost gospodarczy. Współczesna socjologiczna i filozoficzna refleksja nad ekonomią pokazuje, że kanał wpływu modeli ekonomicznych na gospodarkę, który pan doktor przywołał, czyli kanał polityki gospodarczej jest wyłącznie jednym z kilku. Drugim kanałem jest kanał sektora prywatnego. Istnieją przykłady komercyjnego stosowania w sektorze prywatnym (np. bankach inwestycyjnych) modeli wygenerowanych w celach wyłącznie poznawczych w świecie akademickim. Oczywiście szczegółowa analiza tego rodzaju wpływu pozostaje dużym wyzwaniem badawczym. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Pan profesor Wilkin.

Prof. Jerzy Wilkin: Proszę państwa, korzystając z tych dwóch minut ja odpowiem tylko na jedno pytanie pani prezes o doktrynalizacji ekonomii, czy teorii ekonomii. Ja uważam, że źródłem tej doktrynalizacji jest po pierwsze niezwykle ważna pozycja ekonomisty, ponieważ on się zajmuje taką dziedziną, gdzie nie bardzo mogą uciec. Jak ona jest, dotyczy fundamentalnych spraw, jak istnienie człowieka. W związku z tym to, co robi ekonomista jest przedmiotem zainteresowań prawie każdego. Po drugie ta doktrynalizacja oczywiście jest z definicji pewnym uproszczeniem. Wpływowe teorie są stosunkowo prostymi teoriami. Powiem, jako przykład. Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich Gary Beckera oparta jest na bardzo prostej koncepcji człowieka, zadziwiająco prostej, a okazała się niezwykle wpływowa. Jeszcze jedno. Taki specjalista od teorii systemów, Charles [...] kiedyś mówi tak, że źródłem regulacji wpływu są 3, jak gdyby są takie. Po pierwsze jest to władza państwowa, państwo. Po drugie jest to rynek i po trzecie to jest to, co on nazwał persuasion, perswazja. Obojętnie, jak to nazwiemy i teraz łatwo pokazać, że ekonomista ma wpływ na wszystkie trzy. Znaczący może znaleźć się zarówno w tym, co robi państwo, jako autor polityki na przykład, ważnych polityk ekonomicznych. Po drugie, no, wiadomo, że to, co jest związane z rynkiem to ekonomista ma, jak gdyby w garści i po trzecie, ekonomista ma także niezwykle duże możliwości i pokusy wpływu, tej perswazji. Nie na darmo Josh Stigler napisał kiedyś książkę pod tytułem "Economist as a Preacher", "Ekonomista, jako kaznodzieja" i ekonomiści mają taki wpływ. To znaczący mają wpływ na państwo, władzę, na rynek i na właśnie tę perswazję. Gdy weźmiemy

razem, to łatwo zrozumieć, że czasami mogą mieć niebywały wpływ na to, co się dzieje i to mało tego, o charakterze takim [...].

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, panie profesorze. Zamyka naszą dyskusję pan profesor Hardt.

Prof. Łukasz Hardt: Dziękuję. Tak a propos tych drobnych złośliwości [...] pana profesora Daszkowskiego. Wydaje mi się, że mogło być gorzej tak, więc pół żartem, pół serio spodziewałem się trochę ostrzejszej złośliwości. Myślałem, że pan raczej tak pójdzie już po całości i postawi pan tezę, że filozofia ekonomii jest tak samo potrzebna ekonomistom, jak [...]. Złośliwości są takie dosyć, wydaje mi się, umiarkowane, ale z racji na to, że jestem redaktorem tej książki, czuję się jednak trochę odpowiedzialny za [...], gdyby to była moja książka byłoby mi bardzo niezręcznie [...] mojego dzieła [...] recenzentów tej książki, ale jednak muszę się odnieść do tego, co pan powiedział. Znaczy to jest tak, że nasze środowisko, nasza sieć filozofii, polska sieć filozofii i ekonomii powstała w wyniku kontaktu [...]. Wielu z nas spędziło długie tygodnie myślące u niego w Helsinkach. Doktor Nowak-Posadzy [...] 4 lutego jedzie na miesiąc do Helsinek. Janek Boruszewski, który siedzi tam blisko [...] też na cały miesiąc. Profesor Uskali Mäkin dwa lata temu spędził z nami trzy pełne bite dni w Gdańsku, gdzie [...] dyskutowaliśmy szczegółowo. W [...] publikowane również za granicą, również w tych czasopismach, o których wspominał Krzysztof, gdzie naprawdę [...] jest dosyć wysoki. Współczynnik [...] tekstów [...] jest dosyć wysoki. Nie chcę dalej tak, ale to, że tacy ludzie, jak ja panu tylko odczytam są wśród autorów w tym numerze "Studiów Metodologicznych", jak Lawrence [...], Filip Milowski, [...].

Prof. Elżbieta Mączyńska: Filip Milowski "Neoliberalizm". Taka duża książka.

Prof. Łukasz Hardt: Wie pani, oni też głupio zrobili, bo [...] nie są na liście [...], prawda? Bez sensu, tak? W pewnym sensie, a jednak publikowali teksty w naszym czasopiśmie, czyli dostrzegli, tak? Że coś w Poznaniu zaczęło się dziać, że studia metodologiczne założone, tak, przez tych wielkich, tak, przedstawicieli szkoły poznańskiej metodologicznej odżyły i w dużej mierze odżywają dzięki naszemu środowisku. Nie chcę dalej, bo jest niezręcznie tak mówić o [...] środowisku i pewnie pan profesor Wilkin [...] powinien na pana złośliwość [...], bo był recenzentem tej książki, tak? Tak, więc on najlepiej może [...]. To tyle, jeśli chodzi o pana złośliwości. [...], ale bardzo dziękuję i żałuję, że pan nie był bardziej złośliwych, bo mógłbym więcej tutaj ciekawych rzeczy powiedzieć. Tu bardzo dobre, ważne pytanie profesora z KUL-

u. Przekażę pozdrowienia doktorowi [...]. O prawdę, tu jest rozdział poniekąd o prawdzie. Tu jest rozdział o [...] ekonomicznych. Jest takie wielkie pytanie w kontekście dyskusji [...] teorii ekonomii, co to znaczy prawdziwy model? I problem jest taki, że jeśli pytamy o to, co znaczy prawdziwy model to klasyczna definicja prawdy opartej na [...], opisu rzeczywistości, w tej definicji prawdziwy model to taki, który jest w skali 1:1. To jest [...] i to się nie sprawdza, tak? Okazuje się, że jeśli mówimy o prawdziwości, być może lepiej przejść na rozumienie prawdy w kategoriach idealizacyjnych, czy tych izolacjonistycznych, że prawdziwy będzie ten model, który mówiąc kolokwialnie łapie te kluczowe elementy rzeczywistości, tak? Nie powinniśmy myśleć o modelu, żeby był nie wiem, doskonałym obrazem rzeczywistości. To jest tak, jakby pan profesor chciał iść w góry na Rysy z mapą, która jest w skali 1:1. Takie oczekiwanie byłoby oczekiwaniem, wydaje mi się, nie na miejscu, ale oczekuje [...] wedle modelu tak, oczekuje pan, że to będą istotne elementy [...] na Rysy i tu jest trochę inne rozumienie prawdy. [...], gdy uciekamy, zgadzam się z panem profesorem, że odrębnego rozdziału prawdy tu nie ma, natomiast te wątki tutaj się znajdują. Mało czasu, ale odniosę się jeszcze do jednej uwagi, też uwagi profesora Wilkina do książki, dotyczącej relacji między pojęciem metaekonomia a filozofia ekonomii. Mi się wydaje, że metaekonomia jest czymś [...], znaczy ja mam taką intuicję, to nie jest może dobre słowo, ale m.in. wynikiem tej naszej intuicji, że metaekonomia jest szerszym pojęciem jednak jest dodanie tej trzeciej części, raczej tej czwartej części książki, gdzie mamy na przykład rozdział o homo oeconomicus morales, o ekonomicznej analizie zachowań moralnych. Oczywiście współczesna filozofia nauki jest bardzo formalna, analityczna, taki trochę zamknięty system, takie trochę rozwiązywanie równań, mówiąc tak bardzo metaforycznie. Ja mam świadomość, że metaekonomia obejmuje również te zagadnienia, o których święty pan profesor pisze w swojej ostatniej książce. Polecam państwu książkę profesora Wilkina o tej humanistycznej perspektywie ekonomii wydaną w wydawnictwie naukowym [...]. Pan profesor Wilkin [...] w tej książce, gdzie pisze o tym, jakimi metaforami my ekonomiści opisujemy świat i pan profesor Wilkin wychodzi od metafory mechanizmu, metafory organizmu [...]. Później pan profesor pisze to jest, moim zdaniem, najlepszy moment w pana książce o tym, że być może najbardziej adekwatną jest metafora dramatu, gdzie profesor Wilkin sięga do tej filozofii księdza Józefa Tishnera, tak? Ekonomia dramatu, czy metafora dramatu, tak? No i wtedy musimy odnieść się do pytania, kim jest człowiek, tak? Jaka jest antropologia? Jaka jest ta prawdziwa, właściwa antropologia? I w tym sensie ta ekonomia jest dla mnie czymś znacznie szerszym niż taka czysta, formalna,

analityczna filozofia ekonomii. Tu się bije w pierwszym, mam takie poczucie, że za mało jest tych tekstów, tak? Które szły, że tak powiem, by w duchu tej [...] profesora Wilkina. Mam to poczucie i obiecuję jednak poprawę [...] edycji, edycje książki, że część czwarta książki na pewno zostanie wzbogacona i tam będą też kategorie prawdy się pojawiały, bo trudno mówić o życiu, o tym, kim jest człowiek, bez kategorii prawdy, tak? To absolutnie prawda. Jest dużo rzeczy, do których chciałbym się odnieść, ale czas się skończył. Dziękuję.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Proszę państwa, bardzo dziękuję, panom przede wszystkim, panelistom. Myślę, że na brawa zasłużyli. Jeszcze raz gratulujemy tej wspaniałej książki. Tutaj wśród nas są dydaktycy. Na pewno prześlą studentom i doktorantom. My spopularyzujemy ją na naszej stronie internetowej i zachęcam pana profesora Wilkina, żeby recenzje wydawniczą przekształcił na recenzję dla ekonomisty. W ten sposób może te bariery, o których mówił pan profesor Jakubowicz, ale też te niepokoje pana profesora Szczęsnego o Radzie Polityki Pieniężnej (...)

Znaczy ja przyznam się, że ja bardzo chciałbym [...]. Jestem w stanie, ale ja nie mogę, bo muszę mieć [...] z Rady. Znaczy jesteśmy w okresie [...].

Prof. Elżbieta Mączyńska: To prawda.

Ja mam poczucie, że w tym, co mówiłem na początku byłem już na granicy, a więc nie chcę odpowiadać na pytanie, bo odpowiadając musiałbym [...] w Polsce, a mamy transmisję na internetową [...].

[...].

Prof. Elżbieta Mączyńska: Prosimy o ewentualny komentarz na naszą stronę internetową, a państwa też proszę o dodatkowe komentarze i o popularyzowanie tej książki, bo może dzięki tego typu dziełom, dyskusjom unikniemy błędów, jakie towarzyszą wciąż przynajmniej części naszej rzeczywistości. Bardzo serdecznie dziękuję. Zapraszam na następny czwartek, gdzie będzie debata o innowacyjności już zupełnie na innym poziomie, bo bardziej z uczestnictwem inżynierów, więc wprowadzą nas w świat nowych technologii. Zapraszam państwa na następny czwartek. Dziękuję bardzo.